

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp.

W KRAJU kwartalna razem przesyłką pocztową 5 złp. r. r.

Przedpłata

Przyjmuje się w Księgarni J. ZUBA CICHORA przy Głównym Bynku Nr. 453.

Pieniądze przysyłają się fra o pocztą wprost do BIURA EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjnie pieniądze.”

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju, DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.

WYDZIAŁOWA tycząca się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr następne po 2 grosze — z dopłatą 10 krajców za każdą publikację następującej rzadowej.

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 7 stycznia.

Nie poraz pierwszy w bieżącej sprawie Wschodniej, dalszy jej kierunek zależy się wydaje od odpowiedzi, jaką uczyni gabinet petersburski. Korespondent nasz wiedeński w liście poniżej umieszczonym obawę odmownej odpowiedzi, która się mocnym spadkiem na giełdach objawiła, uważa za obawę słuszną. Przeciwnie dziennik *la Presse* jakśmy to w artykule przytoczonym w ostatnim numerze widzieli, spodziewa się odpowiedzi z Petersburga przychylniej. Przypomniemy fakta niektóre i pozwolimy sobie kilka uwag nad temi różnemi opiniami, nie dla tego abyśmy chcieli zadanie rozwiązać, bo o taką zarozumiałość nikt nas już posadzić nie zechce, ale tylko aby z zimną rozważą wskazać chwilowe położenie sprawy czyli mówiąc po dziennikarsku *sytuację*.

Przytoczony przez nas tekst noty zbiorowej czterech mocarstw, a więc jeszcze tekst instrukcyj przesłanych w tej mierze pełnomocnikom Austrii, Prus, Francji i Anglii w Stambule, wykazał dostatecznie zamiary mocarstw co do sposobów, które im się zdają być najstosowniejsze do wstrzymania wojny między Rosją i Turcją i zachowania europejskiego pokoju, będącego dziś jak dawniej celem ogólnych życzeń i usiłowań polityki wszystkich państw, nie wyjmując nawet stron wojujących. Do tych sposobów przychyliła się niemasz żadnej wątpliwości Rosja, i dla tego nota według wyrażenia *Korespondencji Austriackiej*, wprost do Carogrodu przesłana została. Jest więc położenie to samo, jakie było z pierwszą notą od konferencji wiedeńskiej, wysłaną jeszcze przed wydaniem wojny. Jak wtedy tak i teraz Turcja przyjęła notę, ale pod pewnemi warunkami, które wysłane zostały do Petersburga. W tych warunkach jeden tylko zdaniem naszym zawiera ważną trudność, to jest: że Turcja dawniejsze traktaty uważa za zniesione przez wojnę i żąda, aby traktat pokoju zawarty był na całkiem nowych podstawach. Dwa drugie bowiem to jest zaręczenie ze strony mocarstw nietykalności granic państwa ottomańskiego, jako też rękojnia, że Księstwa Naddunajskie po zawartym traktacie ewakuowane przez wojska rosyjskie zostaną, jest w istocie jednym i tym samym warunkiem, który jeżeli się niemylimy opozycji w gabinecie petersburskim spotkaćby nie powinien. Opieramy się tutaj na notach hr. Nesselrodego, w których było zawsze oświadczenie co do pierwszego: że Rosja w bieżącym sporze niema wcale zamiarów terytoryalnych, że szanować sobie postanowiła nietykalność i niepodległość państwa Ottomańskiego; co do drugiego, że skoro tylko otrzyma zadosyć uczynienie od Turcji wymagane, wojska jej zajęte prowincje opuszczą. Jeżeliby więc Rosja w traktacie mającym być zawartym uznała, że żądania jej za spokojone zostały, ewakuacja Księstw byłaby naturalnem następstwem podpisanego układu, i byłaby całkiem krokiem odpowiadającym owej ścisłej loiczności, z jaką dotąd postępuje polityka jej w tej sprawie.

Cała więc trudność powtarzamy, jest w pierwszym warunku, trudność wielka i podwójna. Raz iż Turcja stawiając go, wymaga aby kilku strażami pod Oltenicą i Szeffetilem rozdarte być miały traktaty, które Rosja tyła tryumfami od wieku zdobyła; powtóre, że uznanie żądań Rosji co do swobód religii prawosławnej zapisane w da-

wniejszych traktatach, chociażby nawet w nowym traktacie miejsce miało, postawiłoby te swobody pod rękojnią czterech mocarstw, swobody których protekcyi Rosja wyłącznie jako prawa sobie należące się domaga. Ktokolwiek z uwagą i bez uprzedzenia przyglądał się biegowi sprawy od chwili misyi ks. Menzykowa, wie dobrze, że to jest właśnie osią całej sprawy i punktem prawdziwie spornym.

Z tego bezwątpienia stanowiska zapatruje się korespondent nasz gdy mówi, że obawa ażeby Rosja przystanie na warunki powyższe jest słuszną. Dziennik *la Presse* jak zwykle tak i tutaj spuszcza z uwagi kwestyą religijną samą tylko kwestyą terytoryalną się zajmując. Opiera on się wprawdzie na *Monitorze*, który przez notę jak wiadomo, oświadczył: że między Dywanem i reprezentantami czterech mocarstw, zupełna jest zgoda co do warunków, pod jakimi Porta mogłaby wziąć udział z honorem w przywróceniu pokoju. Oświadczenie to, które wiele dzienników jak się zdaje bierze za rodzaj ultimatum, rozświeciłoby wielce położenie rzeczy, gdyby znanem było w jakich wyrazach nastąpiło to porozumienie. Daje ono wszakże się domyślać, że reprezentanci mocarstw, uwzględniając pewną różnicę w położeniu Turcji, sprowadzoną przez wojnę. Niepozwała jednak jeszcze twierdzić, aby przystali byli na ten warunek w ten sposób, w jakim nam go depesze telegraficzne angielskich dzienników przyniosły. Jak wiele zaś zależy na sposobie wyrażenia, a tém samém i tłumaczenia wszelkich oświadczeń w polityce, zawsze, a szczególnie w sprawie Wschodniej, posłużyć może za przykład nota posłów angielskiego i francuskiego, przesłana w odpowiedzi na notę Reszyda paszy z 4 grudnia, w której żądał wejścia na morze Czarne i działania flot połączonych po bitwie pod Sinopą. Odpowiedź ta niezadziwia nas wcale, jak nas niezadziwia, że floty stały jeszcze w Bosforze 26 b.m., lubo jednak zdaje się, że bytność ich na wodach carogrodzkich, inaczej sobie tłumaczył Reszyd pasza, aniżeli przez mocarstwa nadmorskie była rozumiana.

Nota lorda Stratford de Redcliffe i jenerała Baraguay d'Hilliers w odpowiedzi na notę Reszyda paszy, przesłana ministrowi temu w tydzień po odebraniu tej ostatniej, brzmi dosłownie jak następuje:

Winienem donieść Waszej Ekscellencji, że odebrałem notę pod datą 4go grudnia. Dowiedziałem się z niej, że dywizya flot rosyjskiej, która od dni kilku krzyżowała po morzu w sąsiedztwie Synopy weszła do tego portu 30 listopada i uderzyła na okręta tureckie, które tam stały. Od tego czasu zawiadomiono mnie o wypadkach walki, której mocno żałuję jak razem uwielbiam poświęcenie i patriotyzm tych, którzy ulegli większej sile.

Jestem jednak przymuszony, co do mnie, odsunąć wszelką odpowiedzialność za tę klęskę. Wasza Ekscellencya oddasz mi sprawiedliwość, że ilekroć razy pytało mi się o radę, czyliby wypadało wysłać turecką flotę na morze Czarne, wyrażałem się zawsze z ostrożnością i niekrywałem moich wątpliwości i obaw. Brak materiałów, osady niebędące na stopie wojennej, niebezpieczeństwa towarzyszące żegludze na morzu Czarnem w tej porze, możność spotkania nieprzyjaciela z większymi siłami, wszystko to przedstawianem było Sułtanowi na poparcie zdania, które było przeciwne jego opinii.

Obecność flot angielsko-francuskiej w Bosforze jest niezaprzeczalnym dowodem uczuć J. C. Mości Cesarza Francuzów i J. K. Mości Królowej W. Bry-

tanii. Ich obecność ma znaczenie polityczne. Jestto poparcie moralne, dopóki tylko jest nadzieja, że mocarstwa wojujące pogodzą się.

Jednakowoż, gdyby Rosja próbować chciała wyładowania w Bosforze lub na innym jakimkolwiek punkcie brzegów Turcji, floty połączone działałyby zaraz i weszły na morze Czarne, aby protegować, jeżeliby tego trzeba było, terytorium i nietykalność państwa ottomańskiego. 12go grudnia 1852. (podpisano) Redcliffe. Baraguay d'Hilliers.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 5 stycznia.

Spadek ogromny na dzisiejszej giełdzie rozmaitych papierów, a zwłaszcza kolei północnej jest tą razą ławym do pojęcia. Obawa odpowiedzi odmownej z Petersburga, jest prawie ogólną i słuszną. Dopóki Porta stać będzie pod wpływem (w gruncie Rosji przeciwnym) Anglii; dopóty o ukończeniu spokojnym sporu wątpić można. Mówię o Anglii tylko, gdyż w moim przekonaniu, pomimo wszystkich oznak zewnętrznej zgody, między tem państwem i Francją, jest w głębi ich widoków i ich polityce wielka różnica. Ludwik Napoleon myśli i działa na zasadach polityki kontynentalnej, której polityka angielska była i będzie wrótce jeszcze więcej, przeciwną. Niech ministerjum zmieni się w Turcyi, do czego już są w Carogrodzie poznaki, a przekonamy się że kwestya turecka była tylko w ręku Anglii narzędziem do wstrzymania Rosji w rozwoju jej dalszych w głąb Azji sięgających planów. Lord Palmerston, który występuje jak donoszą z Londynu z miną dyktatora, przyspieszy wybuch walki między Rosją i Anglią; lecz mniemam że Francji do tej walki z sobą nie wciągnie. Gabinet paryski pokazał dotąd niezwykłą zręczność i przezorność. W tej chwili, lubo flota francuska stoi pod Carogrodem, ufnosć w pokojową i kontynentalną politykę Lud. Napoleona, jest tu przynajmniej zupełną. Pan de Bourquenay ma tego usposobienia nawet u Dworu, licząc dwuody. Sądzą na pewnych podaniach, że pan Castelbajac nie ma powodów do żalenia się na swe stosunki w Petersburgu. Dzienniki tymczasem prawią o przymierzu między Francją i Anglią. Czyż to same dzienniki nie donosiły że jenerał Baraguay d'Hilliers niósł z sobą do Carogrodu najenergiczniejsze rozkazy przeciw Rosji?

Z nad Dunaju nic nowego. Poselstwo rosyjskie ma wiadomości z głównej kwatery z 1go t. m. Ks. Górczakow posuwał ciągle swe siły do Krajowej.

Berlin 5 stycznia.

W sprawie wschodniej występowały dotąd na scenę tylko państwa pierwszego rzędu. *Dii minorum gentium*, mimo całej swej udziałności politycznej, nie byli przypuszczeni do wielkiej rady areopagu europejskiego. Rzeszy niemieckiej, stojącej u drzwi gabinetów austriackiego i pruskiego, dana była tylko pośrednio, w skutku wniosku Austrii, przypadkowa sposobność do oświadczenia, że w sprawie rzeczonych nie zajmie ona innego stanowiska jak to, które Austria i Prusy uznają dla siebie i dla niej za stosowne. Duma tylko hiszpańska uważała za rzecz polityczną, wysłać parę okrętów do Konstantynopola, dla przypomnienia następcy kalifów, że i Hiszpania liczy się jeszcze do państw europejskich i nie dawała rozsypaną się gruzom Alhambry. Grecya, będąc na łasce wielkich mocarstw co do bytu swego politycznego, a mimo tego wyciągając z dzisiejszego zawiązania sprawy wschodniej większe dla siebie na przyszłość nadzieje, niżby je znieść mogła wewnętrzna ludność jej energia i siła, Grecya tyle przynajmniej w dotychczasowem zachowaniu się swem była roztropną, że nie zdradziła przed czasem własnych swych sympatyj, patrząc bezczynnie na toczący się spór, jakby on jej wcale nie obchodził. O innych udziałnych państwach europejskich drugiego i trzeciego rzędu nie było dotąd mowy w sporze sprawy wschodniej ani ze względu na ich aliance z państwami większemi, ani ze względu na ich mniej więcej przez nie zagrożone interesy. Dopóki osobliwy układ dyplomatyczny rezultat „lokalizowanej wojny” zostawiał cień nadziei, że pokój powszechny nie będzie naruszony, państwa rzeczone mogły się czuć bezpieczne w domowych swych stosunkach, stojąc wewnątrz politycznej sceny, na której się odgrywa wielki dramat kwestyi wschodniej. Dziś, gdy lokalizacja wojny rosyjsko-tureckiej staje się coraz trudniejszą dla dyplomacyi zadaniem, i postrach wojny powszechnej ko-

face coraz silniej do drzwi każdego nawet najmniejszego z gabinetów; państwa drugiego i trzeciego rzędu, te szczególnie, które w zewnętrznych stosunkach od siebie zależą, zaczynają porozumiewać się z sobą i zbierać, aby zachować byt swój, a przynajmniej nie upaść przy pierwszym wstrząśnięciu. Mam tu szczególnie na myśli Szwecję z Norwegią i Danią. Najnowsze wiadomości z tych krajów donoszą jako rzecz autentyczną, że pomiędzy niemi stanęło przymierze zbrojnej neutralności oraz wspólnego w operacjach morskich działania w przypadku wojny. Rządy europejskie zostały o przymierzu tym zawiadomione, a sejmom szwedzkiemu i duńskiemu przedłożono projekt do prawa względem uchwalenia potrzebnych funduszy na powiększenia wojska, uzbrojenie flot i opatrzenie twierdz i portów. Wiadomości te nabierają tym większego znaczenia, że i Prusy weszły w układy z Szwecją i Danią celem wydania na przypadek wojny morskiej wspólniej deklaracji określającej prawa flag neutralnych. Wprawdzie siły morskie trzech państw pomienionych zbyt są słabe, aby były w stanie, na przypadek wojny pomieścić swą neutralność, lub wstrzymać bój pomiędzy walczącymi olbrzymami. Wszakże siły lądowe państw tych są dość znaczne, aby skutki zważenia pierwszej, uczynić mniej szkodliwymi dla wewnętrznej krajów tych obrony. W każdym razie koalicje podobne wstrzymują zakres wojny powszechnej, a przyczyniając się w razie potrzeby na tę lub na ową stronę, przyczyniają się przynajmniej do przedłużenia jej ukończenia. Tymczasem przed wiosną niepodobna jest myśleć o wojnie na morzu bałtyckim. Chociażby floty francuska i angielska przeszły pod bateriami duńskimi przez Sund, co by zrobiły Rosji, jej flocie i portom, bronionym wśród zimy masami nieprzebranych lodów? Długo to czas aż do miesiąca maja. Silna tego-roczna zima, jaka już raz Rosję obroniła, zdaje się i obecnie być z nią w przymierzu. Ostatnie wiadomości ze Stambułu, donoszące o skłonności Turcji do traktowania o pokój, nie sprawiły tu wielkiej otuchy, bo wiadomości petersburskie nie czynią żadnej nadziei, aby Rosja pod warunkami warunkami wdała się w układy. Owszem warunki te wprost miała odrzucić. Nadzieja utrzymania pokoju znika więc coraz bardziej.

Izba druga miała wczoraj pierwsze posiedzenie publiczne po świętach. Liczba posłów obecnych była większa niż się spodziewano. Ministerium wniosło nowy projekt do prawa względem podwyższenia podatku od zacieru gorzelnianego. Wiadomo, że w przeszłej sesji projekt podobny upadł. Izba przystąpiła potem do wyboru prezydenta na cały ciąg bieżącej sesji. Obrany był hrabia Schwerin większością 163 głosów przeciwko 103, które się dostały księcia Hohenlohe. Izba pierwsza, z powodu niedostatecznej liczby obecnych członków nie miała dotąd posiedzenia. Zebrać się ma dopiero w przyszły poniedziałek.

Przy eksportacji ciała s. p. Radowitza, która odbyła się z wielką paradą, był N. Pau sam w towarzystwie kilku książąt obecnych.

Pociągi kolei żelaznych ciągle bardzo nieregularnie dochodzą. Nie przyszły znowu dale poczty z zachodu. Zima trwa bez zmiany, masy śniegu coraz większe, robotnicy nie mogą podołać wywożeniu go z ulic. Drogość utrzymuje się stale na jednym stopniu wysokości cen.

Hamburg 3 stycznia.

Po nawale zabaw świątecznych nastąpiła znowu cisza w tutejszym mieście. Bieg interesów handlowych zwyczajnym torem postępuje, aczkolwiek utrudniony i poniekąd przerwany zimą, która wstrzymała żeglugę. Elba stała się, ale jak słychać wczoraj przez załamanie się lodu pod pojazdami pasażerskimi, a przed kilku dniami pod transportem żelaza, które chciano przeprowadzić do Harnoweru przed wejściem w moc taryfy nowej „Zollverbandu“ wiele zabrała ofiar. Giełda poruszona obawą o przyszłość nie traci jeszcze otuchy. Wiadomości rzadko dosięgają. Zewsząd donoszą o zawiejach śnieżnych, które ruchowi na drogach szynowych przeszkadzają. Ostatnia wiadomość polityczna „Times“ donosząca, że państwa zachodnie mało mają nadziei spokojnego załatwienia sprawy wschodniej i że oba państwa gotują się do ekspedycji na wiosnę w morzu bałtyckim (Sir C. Napier ma objąć dowództwo nad flotą angielską w Bałtyku) zastrzygnęła tu wielu bardzo, zwłaszcza, iż wstąpienie do ministerium Palmerstona nabawiła trwogi tych, którzy po wystąpieniu tego ministra, cieszyli się nadzieją pokoju. „Times“ donosi prócz tego, że kuryer rosyjski przybył do Sztokholmu z notą rosyjską nakazującą Szwecji zabronienia wstępu do portów szwedzkich angielskim i francuskim okrętom i poddanym (?). Rosja to groźba, to przyjaźnia stara się przeciągnąć Szwecję na swą stronę. Naród miał się tym wielce oburzyć. Rodzina królewska ma być za Rosję. Wiadomo też, że Rosja zbiera się znacząco od strony Szwecji. Rosja posiada już dwa linowe okręty parowe szrubowe i stara się zamienić inne okręty wojenne żaglowe na parowe. Dalej „Times“ rozy się na jakieś intrzygi Rosji w Afganistanie, Chiwie i Persji, która zagraża interesom Anglii. Pod przewodnictwem rosyjskiego generała, perskie wojsko walczyło ma za prawosławną wiarę. Austria oświadczyła się, jak widać z tego co „Korresp. Austr.“ niedawno pisała przychylnie dla Rosji. Z tego wszystkiego wnosi ów dziennik, iż porównawczy przyrządzenia Rosji z faktami, pier-

szym małą tylko można wartość przypisać, musimy inne obmyślić środki do załatwienia sporu. Mocarstwa morskie mają sobie wskazaną drogę. Instrukcje odpowiednie już w drodze do Konstantynopola. Słychać (w Londynie), że blokada Sebastopola przez zjednoczone floty niebawem nastąpi. Inni utrzymują, że od Batum do Warny mają niejaką linią demarkacyjną wyciągnąć, przecinającą morze Czarne na część północną (rosyjską) i południową (turecką). Tak Rosja operacje swe bez przerwy mogłaby dalej prowadzić, mając przystęp do granic Czerkiesyi i nawet do części nadbrzeżów europejskiej Turcji, gdy tymczasem ta ostatnia odciełaby została.

Z Kopenhagi znowu donoszą o przesileniu ministerialnym, o którym już przebiekano przed tygodniem „Fæderlandet“ i „Almueven“ obawę tę zdają się potwierdzać. Ten ostatni dziennik bardzo z tego względu wyrzeka, bo w obecnym stanie przesilenie poraziłoby stronnictwo chłopów. Zdaje się temu dziekanowi, że w tej chwili możliwa tylko kombinacja z Duńczyków ejderskich z rozwiązaniem sejm. Zbliżenie się do polityki przedmarcowej wróżą z tego, że od niejakiego czasu, robią się zabiegi oddania teki spraw zagranicznych holsztyńskiemu ministrowi hr. Criminil.

Statystyka wychodząca do Ameryki przez Hamburg wykazuje, iż w zeszłym roku liczba emigrantów dochodziła do 29,540, a więc 500 osób więcej aniżeli w r. 1852. Liczba przejeżdżających i przyjeżdżających podróżnych do Hamburga, podniosła się w porównaniu z tą z r. 1852, o 2000 osób.

Paryż 31 grudnia.

Zapowiedziana nota *Monitora* o sprawie wschodniej, ogłoszona wczoraj, zredukowana została do prostego zapewnienia, że Turcja jest w zgodzie ze sprzymierzonymi mocarstwami. Mówić więcej byłoby może niepolitycznym, w chwili kiedy wojna zdaje się być niechybną. Turcja oświadczyła, że przyjmuje propozycję kongresu, ale czy Rosja do kongresu przystąpi? Nikt tu nie wątpi że Rosja go odrzuci. Kiedy ktoś pytał się Thiersa czy widzi wojnę czy pokój, odpowiedział: „włóż do worka 99 nuł wojny czy pokój, napisem wojna a jeden z napisem pokój, a potem ciągnij numer i zobacz.“ Wyjazd ambasadorów rosyjskich z Paryża i Londynu jest dziś dość podobnym. Zarzucają tutaj p. Kisielewowi nieżyczliwość. Mówią, że Francja będąc mniej interesowaną w sprawie wschodniej, mogła być odciągnięta od Anglii, lecz że p. Kisielew dokonał tego nie umiał. Kiedy w Fontainebleau, Napoleon III. napomknął mu o potrzebie zmodyfikowania traktatu r. 1815, p. Kisielew poprzestął na odpowiedzeniu: „W. C. Mość chce zatem rozbiór Turcji.“ Cesarz Francuzów chciał czego innego, ale p. Kisielew nie chciał tego zrobić. Przez dziwną a złą politykę, Rosja wolała odciągnąć od Francji Anglię, najwięcej interesowaną w sprawie wschodniej, mówiąca z p. Sarrans (autorem *de la Decadence de l'Angleterre*) le *bouclier de l'Inde c'est la Turquie*. Prawda że Rosja liczyła nie na politykę narodową Anglii i jej interesa, lecz na dworską koterię. Mówią że w układach, jakie się prowadziły między lordem Palmerstonem a większością gabinetu, lord Palmerston wyrzucał z cierpką tajemną korespondencją dworską, prowadzoną pod kopertą królowej Wiktorji, z lordem Redcliffe, sir Seymourem, królem belgijskim i pruskim. Czy lord Palmerston otrzymał obietnicę że korespondencja dworska nie będzie dalej prowadzona i czy dwór daniej obietnicy dotrzyma? niewiadomo. Cokolwiek nastąpi, Anglia aż nadto spostrzeże iż się znajduje w chwili krytycznej, która ją może zrzucić z przeważnej pozycji, na której postawił ją geniusz Pitta. Rosja atakuje ją w Turcji, Indji a nawet w Szwecji. Prusy chcą pozostać neutralnymi, na Austrię również liczyć nie może. Pozostaje jej alians francuski. To też Anglia chociaż mu niedowierza, trzyma się go i poświęca dla niego partję dworską. Nigdy Francja nie była tak potrzebna Anglii. Francja i Anglia dały jednakowe instrukcje ambasadorom w Stambule i flotom które już może znajdują się na morzu Czarném; ale jakie są te instrukcje? Jestto dotąd tajemnica, której nikt nie odgadł. Zapewniają że instrukcje są śmielsze aniżeli te, których *Journal de Francfort* się spodziewał. Prusy posłały do Londynu w nadzwyczajnym poselstwie hrabiego Pourtales, syna dawnego szwajcarskiego bankiera. Dwór i ministrowie fetują go. *Times* namawia Prusy aby przystąpiły do neutralności i wyzwoliły się z przymierza rosyjskiego. Dzienniki donoszą, że Anglia gotuje nową flotę którą ma postać na golf perski. Anglia już posłała flotę, zebraną z pojedynczych okrętów różnych stacyi, a ta która się gotuje tylko luki rzeczonych stacyi zapasów. Obawa aby Szwecja i Dania nie zamknęły Sundu, dała powód do pogłoski, że flota admirała Corry ma być odwołana z Lizbony i posłana na morze Bałtyckie. Pogłoska jest zawczesna, ale jest możebna. Dzisiaj wszystkiego można się spodziewać. W tych dniach p. Hübnor ambasador austriacki w Paryżu udał się do Brighton na konferencję z ambasadorem austriackim w Londynie. Tak dzienniki angielskie jak francuskie, mianowicie *Constitutionnel* (w artykule p. de Césena), z powodu napadu na Sinopę, zaczynają mówić systematycznie przeciw uroszczeniom Rosji, zajmowania (occupation) całego morza Czarnego. Mówią podobnie (occupation) całego morza Czarnego na wychodzą one z polityki zamienienia morza Czarnego na morze wolne. Ale aby ten cel osiągnąć, potrzebaby spalić Sebastopol. Czy Francja i Anglia myślą tego dokonać?

Dzienniki francuskie i angielskie a mianowicie rządowe dzienniki francuskie, wystawiają że w Szwecji król jest za Rosją a naród przeciw niej. Co dzień rządowe dzienniki francuskie rozwijają ludową politykę Francji, politykę napoleońską. Wczoraj, na posiedzeniu wielkiego masońskiego orientu, które się odbyło w mieszkaniu księcia Murata, przy ulicy Rivoli, książę Murat powiedział mowę wojenną i ludową i zapewnił, iż Napoleon III. nie ustąpi z drogi honoru. Mowa ta była z oklaskami przyjęta przez znicierniowionych Francuzów.

Mówią że Napoleon III. zapytał się ministra wojny jakie *maximum* wojska może Francja w razie danym wystawić, odebrał w odpowiedzi liczbę 1,250,000. Napoleon III. nie zapytał się ministra finansów czy utrzymać podobną armię potrafi, wiedząc dobrze że najlepszym płacikiem armii jest zwycięstwo. — *Monitor* poświęca dziś artykuł ukończeniu sławnej grobli morskiej w Cherbourg, nad którą pracowano lat 70 i która kosztowała Francję 67 milionów. Jest to wspaniałe dzieło które ma prawo szczycić się Francja. Napoleon III. idąc w ślady Ludwika XIV. poświęca miliony na podniesienie marynarki francuskiej, która dopiero od pierwszej rewolucji upadła. Dopóki miała marynarkę, Francja opierała się zwycięzko Anglii. Klęski jej i upokorzenie zaczynają się od stracenia marynarki.

Paryż 31 grudnia.

Pięć w wiliu nowego roku, wyszturekany w tłumach bulwarowych i zmaczany topniejącym śniegiem, którego wczoraj spadło dużo w Paryżu. Przy pięknym czasie, Paryżanie wysypali się dzisiaj na dwie arterie miasta: na bulwary, zawalone budami od placu Magdaleny, do placu Bastylli, i na zamarzłą Sekwanę. Trudno sobie wystawić zdumienie Paryżanów, że mogą przechodzić suchą nogą przez rzekę, w której tylko pływać przywykli. Jest to rzadki widok w Paryżu. Mężczyźni i kobiety wybierają się na Sekwanę jak na przechadzkę po polach elizejskich. Nieślyszalem aby zdarzyły się wypadki. Cesarstwo postępują w tym tygodniu orientalnie, jak monarchowie Tyseia i jeden nocy. Przejeżdżają po bulwarach pełnych ludu kupującego zabawki, albo przebiegają się i chodzą po sklepach. Owegdaj przyjechali w powozie prywatnym do jednego złotnika ulicy de la Paix w towarzystwie państwa Gould, u którego zakupili wiele kosztowności. Cesarstwo dają sobie kolendy dworzanom, ale daleko so-witszą kolendę dała tego roku klasie biednej Rada municypalna. Zapewnia za inicjatywę Cesarza, Rada municypalna postanowiła, że tego roku będą wolne od podatku mieszkańcy placące nie już 200 jak to było dotąd, ale 250 fr. komornego. Widać z tego jak rząd światły i narodowy może nieść ulgę biednym i wpływać na dobro całego narodu. W Anglii Nowy rok obchodzony jest jeszcze uroczyście. Królowa rozdała sama kolendę biednym. Tego roku skorzystają na tym biedni z Windsor i jego okolic. Kolenda którą gotuje ludowi Dickens przewyższy jednak kolendę królowej. Dickens otwiera w ateneach ludowych kursa (lectures) na których będzie czytał swe prace. Bilet wejścia będzie płacony 6 pensów i cały przychód z biletów będzie obrócony na korzyść biednych. Dickens jest znany z dążenia obróconego ku podniesieniu doli i umoralizowaniu ludu. Arystokracja pieniężna sarka na niego, że jej patronat nad ludem odbiera; ale odmówić mu pomocy nie może. Burmistrz bristolski ogłosił, że zamiast biletu wizytowego, woli aby mu płacono 50 centymów dla biednych. Widocznie ukradł on myśl dobroczynną w Krakowie, gdzie, sądząc z *Czasu*, bilety wizytowe napotykały zaciętych a dobroczynnych nieprzyjaciół. Gdzie się tylko obrócić, wszędzie widzi się dzisiaj dążenia obrócone ku dobru ludzkości. Dawniej trudnił się dobroczynnością kościół, rząd lub arystokracja, dziś trudnią się nią wszyscy szczęśliwsi. Jastto dowód wzniosłości cywilizacji i szczytu chrystyanizmu. Z podobnej dobroczynności korzystać jednak winna tylko prawdziwa i wytłumaczona nędza, a nie próżniactwo. Nieraz dziwię się kiedy czytam w *Czasie*, że Galicya nie może się dotąd pozbyć nędzy próżniactwa. We Francji kodeks karny na takie przewinienia bardzo surowe naznacza kary, i każdy człowiek znaleziony bez stałego mieszkania oddany jest pod sąd.

Mówiąc o literaturze ludowej Dickens, niemogę pominąć literatury dziecięcej, której wystawa robi się zwykle w dniu Nowego roku. Francja, Anglia i Ameryka obrabiają ten rodzaj literatury z religijną pilnością, wiedząc, że od niej los i wielkość generacyi zależy. Ktoś powiedział: *Laissez-moi faire les ballades d'un peuple et je repondrai de ses opinions et de ses moeurs*. Toż samo można powiedzieć o pismach przeznaczonych dla dzieci. Pani Tańska rozpoczęła u nas literaturę dziecięcą. Kto będzie iść w jej ślady, zasłuży się jak ona krajowi i ludzkości.

Wnętrze Francji jest zupełnie spokojne. Tylko w porcie Adze pochwycono na jednym parowcu pakę broszur Wiktora Hugo pod tytułem: *Chatiment*. P. Michelet ratuje swe skolatanie zdrowie we Włoszech. Napisał on do *Mousquetaire* z okolicy Genuy śliczny list, który ma-luje jego czułą a piękną duszę. Tylko taki mąż jak Michelet mógł napisać *Legende de Kościusko*. *Mousquetaire*, a raczej p. Dumas jego właściciel, kłóci się i procesuje z p. Buloz, właścicielem *Revue des Deux Mondes*. *Mousquetaire* jest dosyć czytany, bo jest zabawny. Dążenia wyższego i moralnego zupełnie mu bra-

kuje. Dumas nie jest w stanie być Dickensem. Przegląd *la Mode*, pismo legitymistowskie, usprawiedliwia rozstrzelanie Ney'a.

Ks. Napoleon nie wyjedzie do Włoch. Zajmuje się on obecnie urządzeniem wystawy powszechnej. Zebrał on onegdaj pierwsze posiedzenie Rady wystawy, na której powiedział mowę ekonomiczno-polityczną. — Cto na nici bawelniane nie zostało zniesione. Cesarz ograniczył się na zniesieniu podwyżki celną od bawełny sprowadzanej z Liverpoolu.

Paryż 31 grudnia.

Giełda spadła na wiadomość, że Francja i Anglia posłały do Petersburga *ultimatum*, i że odpowiedź którą odbiorą około 15go stycznia, będzie zapewne niepomyślna. Jakem wam doniósł, rozkaz wprowadzenia floty na morze Czarne był posłany telegrafem dnia 13go. Objasnienie zaś depechy posłane zostało d. 21go. Adjutant ministra marynarki który jutro odpływa z Marsylii, wiezie resztę objaśnień i instrukcji. Admiraliowie będą tylko mieli wolność w użyciu technicznym broni, którą dowodzą. Minister marynarki miał przedstawić Cesarzowi memoriał, opisujący środki przewiezienia do Turcji 40,000 wojska.

Granier de Cassagnac, przechodząc dalej galerję *Les petits prophètes de la déesse raison*, ogłosi wkrótce artykuł o filozofii pana Rémusat. Granier de Cassagnac ma odtąd mieć dyrekcyję w dziennikach rządowych nad artykułami religijno-filozoficznymi. PP. Sainte-Beuve i Nisard, pod opieką rządową, mają wydawać nowy przegląd pod tytułem: *Spectateur*.

Wszystkie nowiny są wojenne, ale w gruncie Paryż nie wierzy w wojnę. Giełdziści sądzą, że przy pierwszej jako tako pomyślniej nowinie z Petersburga, giełda podniesie się o parę franków. Francuzi tak się przyzwyczaili do pokoju, że w wojnę uwierzyć nie mogą. Sądzą, że sprawa wschodnia zakończy się na dotychczasowych bitwach i pukaninach. W ich oczach, Porta prowadzić wojny nie może. W ich oczach także Cesarz nie może wciągnąć nierozważnie w wielką wojnę Francji, która mu nie jest przychylną, i armią, w której rozległa polioya wojskowa jest konieczną.

Z nad granicy tureckiej 31 grudnia.

Największe listy z Brajty przynoszą nam szczegóły nie donoszące ciekawego o utarcze pod Maczynem z d. 13 i 14 grudnia. Rosyan wprawdzie odparto, ale ani Maczyna nie zestrzelano, ani też jen. Engelhardt nie poległ. Wreszcie pierwszy ten ruch na Maczyn jest tylko wstępem do następnych operacyi rosyjskich. Gotuje się w tym celu wielka wyprawa pod naczelną dowództwem samego generała Lüdessa. Rosyanie zajęli już wszystkie bariki kupców brailskich na przypadek przepawy przez Dunaj, a liczba takowych statków jest bardzo znaczna. Dla zrozumienia stosunków militarnych tureckich, posłużyć może wiadomość niezawodna, iż syn ministra wojny tureckiego, zaledwie około 20 lat liczący, tego jaszce lata ukończywszy był jako nauki w szkole wojskowej w Pera, wystąpił został dość już dawno do armii bałkańskiej w stopniu generała brygady. Omer pasza, którego talentem militarnym sami Rosyanie oddają sprawiedliwość, nie chcąc losu całej brygady powierzyć młodemu generałowi zamianował go swoim adjutantem.

Z listu z Krajowej z d. 27go b. m. dowiaduję się, iż szpitala przeznaczone na 900 łózek, (co dało powód do mylnego podania *Gaz. Kronsztadzkiej*, iż 900 chorych się już tam mieści) wciąż są powiększane i załadniają się nawet coraz bardziej rannymi. Strony walczące w niewymowny sposób w ostatnich czasach rozpały nienawiścią przeciw sobie. Pozycya Turków pod Kalafatem ma być tak silną, iż zdaniem pewnego sztaboficera rosyjskiego, dwa pułki z odpowiednią artylerją byłyby w stanie bronić jej przeciw całej armii (?). W stosunkach codziennego życia wielkie zachodzą przeszkody, jak o tem donoszą w następujących słowach: „Tak daleko u nas już zaszło, że nie można jeździć do siebie w odwiedziny w obawie albo nie bycia szpiegowanymi, albo nieściągnięcia na siebie podejrzeń o schadzki polityczne. Mogą pod słowem zapewnić, że o wielu rzeczach które się u nas dzieją, dowiadujemy się dopiero z gazet austriackich z wielkim niebezpieczeństwem przemycanych. Wprawdzie mówią tutaj, że po gazetach pełno kłamstw, ale przekonani jesteśmy, że dzienniki nie przekraczają umyślnie wypadków, lecz niepodobna zapobiedz aby się w nie coś niepewnego niew isnęło.

Wiedeń 6 stycznia. Projekt do budżetu miasta Wiednia na r. 1854 wynosi w wydatkach 3,360,558 zfr., na pokrycie których zwyczajne i nadzwyczajne dochody obliczone są w ilości 1,866,363 zfr. reszta tj. blisko 3 1/2 mil. rozłożoną będzie na mieszkańców w miarę opłaty przez nich podatków skarbowych.

Anglia.

Londyn 1 stycznia. Równie *Times* jak *Morning Chronicle* przemawiają dzisiaj w tonie bardzo wojennym.

„Pierwszy to będzie w naszych czasach parlament, pisze *Times*, mający się zająć kwestyą czy wojna czy pokój? Rzeczą jest wszakże bardzo możliwą, że kwestya ta, długo jeszcze przed 31 stycznia roz-

strzygnięta będzie przez wypadki, i że Jęj K. Mość zniewolona będzie w mowie tronowej ubolewania godną udzielić wiadomość, że skończył się pokój, którym się od 38 lat cieszymy. Ktokolwiek zastanowi się choć chwilę nad ostatnimi ze wschodu wiadomościami, dostrzedz to musi, że nasi posłowie i admirałowie, przy całej swojej roztropności i zamiłowaniu pokoju, lada chwila ujrzą się mogą w konieczności, uczynienia wyboru między rzeczywistą wojną, a powolnością tak daleko idącą, iżby imieniu Francji i Anglii przynosiła ohydę. O ile wiemy pierwsze pełne następstw spotkanie już miało miejsce (?) w chwili gdy to piszemy, i rozpoczęła się walka, której końca może niedoczekamy.”

Podobnie przemawia *Morning Chronicle*, którego wiedeński korespondent pisze nadto:

„Powszechnie tu utrzymują, że niepomyślny obrót stosunków w Persyi, znacznie przytłumił ducha pokoju w gabinecie angielskim, gdy ten zręczy krok Rosyi, posiadłości nasze w Indjach na seryo zagrozić może. Z drugiej strony Francja w tym specjalnym punkcie niema wspólnego z Anglią interesu i niektórzy politycy wyprowadzają stąd wniosek, że Napoleon III nie da się wodzić przez Anglię, jeśli ta zechce chwycić się więcej nieprzyjacielskich przeciw Rosyi kroków. I z tego mogłoby wynikać zerwanie owej dotychczasowej „jedności działania“ Francji z W. Brytanią...”

— Na wtorek zapowiedziana jest rada gabinetowa.

Rosya.

Rada kolegialny hr. Tołstoy, p. o. Ministra obrzędów dworu Cesarzkiego, mianowany został mistrzem obrzędów.

— Dyrektor Gimnazjum w Białym-Stoku, kamerjunker Kułakowski, mianowany został radcą dworu.

Wiadomości od granicy Azyatyckiej kraju Zakaukaskiego.

Wiadomości nowo-nadesłane przez jen.-adj. księcia Woroncowa, z d. 30 listopada, jeszcze bardziej potwierdzają wrażenie, wywarłe na Turków naszymi zwycięstwami około Achałcychu i pod Basz-Kadyk-Larem.

Po poniesionej tu przez nieprzyjaciela porażce, milicje jego powiększej części rozproszyły się, a znajdujący się z Turkami Kurdowie, zwrócili swój oręż przeciw swym własnym w nieładzie cofającym się wojskom regularnym, którym zagrabili co tylko mogli.

Obecnie, oprócz Sandżaku Poschow - Czajskiego mieszkańcy Sandżaku Czajdyrskiego, wzywali także naszej opieki; w ogóle ludność nadgranicznych posiadłości tureckich, wysyła deputatów i starszyzny na spotkanie naczelników naszych oddziałów, z zapewnieniem o swem pokojem tchnącym usposobieniu.

Tureya.

Journal de Constantinople z dnia 19go grudnia, mówi *Koresp. Austr.* leży przed nami. Mieści on w sobie wiadomości bardzo już opóźnione i znane tu już na inną drogę. O zwycięstwach jen. Bebutowa w Azji piszą w nim następnie: „Za rozkazem rządu cesarskiego (tureckiego) i w skutku ostrój pory roku, wojsko które oblegało twierdzę Akiesę, cofnęło się ku Karsowi dla zajęcia tam zimowiska. Wojska nieregularne przy tem obleżeniu użyte, mniej karne, niż inne rodzaje broni, rozszły się bez ładu po kraju w czasie pochodu, i niepokojone były przez kozaków bez ważniejszego wszakże zajścia. Wypadki te mnóstwo zrodziły w Konstantynopolu wieści bezasadnych, które złośliwi starali się rozpowszechnić w celach nieprzyjaznych dla Turcji. Zgrzeszylibyśmy przeciw zdrowemu rozsądkowi publiczności, gdybyśmy dłużej zastanawiali się chcieli nad temi zabiegami“. Dalej są w tem piśmie dwa artykuły przemawiające za nowym ministrem marynarki Riza paszą i ministrem bez teki Halilem paszą. Jlny konsul ces. francuski w Bukareszcie p. Poujade przybył do Konstantynopola. Szoner wojenny rosyjski zagnany burzą do Bosforu zwie się „Alupka“, i wzięty był przez Mustafę beja dowódcę twierdzy Anatoli-Kowak. Komendant rosyjski wrzucił działa do morza, aby nie oddać ich na łup Turków.

Dalej podaje *Koresp. Austr.* nowiny ze wschodu telegrafowane z Tryestu wedle *Gazety Tryestkiej*: „Ostatnie wiadomości z Konstantynopola z dnia 26go grudnia, niewspominają nic jeszcze o wpłynięciu floty połączonej na morze Czarne. Seraskier minister wojny poczytany za głowę stronnictwa wojennego pozostał jeszcze w gabinecie; pozostał również i Reszid pasza, którego prośby o uwolnienie go Sułtan nieprzyjął. Porta obok wiadomych już warunków miała jeszcze oznaczyć za podstawę pokoju potwierdzenie przywilejów wszystkich wyznań chrześcijańskich. Od zawichrzeń Softów spokojaństwo nie była naruszona, dawne tylko oznaki janczarów wyszły tu i owdzie na jaw. Dawny poseł amerykański p. Marsh miał u Sułtana posłuchanie pożegnalne i przedstawił p. Browne za tymczasowego rezydenta Stanów Zjednoczonych. *Jour. de Const.* donosi o przybyciu tamże lorda Dudleya Stuarta. Generał Prim wzięt od Por-

ty urlop na kilka miesięcy. Z Teheranu donoszą, iż rząd perski rozpoczęte przez siebie uzbrojenia uznał za konieczne, aby na wszelki wypadek być gotowym; dodają jeszcze, że p. Kanikow udał się do Teheranu w misyi dyplomatycznej.

Księstwa Naddunajskie.

Dziś kiedy uwaga powszechna zwrócona jest na Księstwa Naddunajskie, ciekawe są szczegóły odnoszące się do wewnętrznego stanu tych krajów. Powszechny nasz korespondent naddunajski przesyła nam następujące wiadomości o budżecie Multan: Od r. 1823 kiedy oba Księstwa romańskie wskutku powstania podniesione pod Teodorem Władimiresku przeciw fanaryotom, otrzymali znowu książąt z własnego narodu, administracya krajów tych, mimo licznych trudności, przesądów i przeniewierzeń we wszystkich gałęziach służby publicznej, szła jeszcze tak dobrze, iż skarb nie tylko wszystkim wydatkom wystarczał, ale nawet jeszcze co nieco dało się oszczędzić; a oszczędności te pod nazwą kasy rezerwowój doszły wkrótce kilka milionów piastrow. Ile razy wszakże obce wojska obsadzały Księstwa, zawsze wszystkie dochody zużywały się i kraj do tego w długi popadał. Tak też Multany za okupacyi rosyjskiej w latach 1848 do 1851 nie wystarczały i zwały na siebie 3 mil. piastrow. (Piast wołosko-multanski wart do 20 gr. pol. gdy turecki ledwie 12 gr. pol. dziś wynosi). Po wyjściu wojsk, kraj szybko się podźwignął i rząd poprowadził finanse tak dobrze, iż dług ten w ciągu trzech lat umorzono i nawet przeszło sto tysięcy piastrow zostało w skarbie nadwyżki. Dochody kraju wynosiły bowiem na 1853 r. 13,235,229 piastrow, z których pokryto resztę długu 655,266 piastrow, a na potrzeby krajowe wydano 12,456,324 p. Wliczbie wydatków mieści się już haracz 700,000 p. płacony Porcie. Podatki w Multanach od zawro- wadzenia nowego porządku rzeczy w r. 1830 są nader drobne. Każda rodzina wołoskańska płaci 36 piastrow, kupcy 2 do 3 dukatów, 16,000 żydów po 72 piastrow, szlachta bardzo liczna nie płaci podatków stałych i tylko w nadzwyczajnych okolicznościach jak np. na umorzenie długów publicznych, w razie publicznych klęsk, składa ofiary, do czego także nie każdy się poczuwa. Papiery publiczne nie znane są w obu Księstwach. W rządzie wydatków w Multanach mieszczą się za to pozycye nieznanne w innych krajach. I tak np. zapłacono w 1853 r. 231,148 piastrow za wykupno cygańskich rodzin z niewoli, na wsparcie ubogich 130,000 piastrow. Obecnie wszakże w skutku nowego zajęcia Księstw stan finansów krajowych zmienił się zupełnie, a szkoły i drogi publiczne najwięcej na tem ucierpia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Sprawdziła się pogłoska pisze *Gazeta Lwowska* o otruciu się pewnej damy w powiecie na drodze z Jasienicy do Domaradza. Dama ta, jak się z papierów przy niej pozostałych okazuje, była guwernantka rodem z Bolleszowa w Trenczyńskim komitacie, w wieku lat 26, i zapisane miała miejsce w powiecie pocztowym z Koszyc do Przemyśla na imię panny Zofii Nozdrowieckiej. W Jasienicy rozmawiała jeszcze z poczytelnem, a w kwadrans potem znaleziono ją już bez życia. Ciało złożono w Domaradzu, a przy obdukcji odkryto mózg sparaliżowany. Oprócz papierów podróżynych zostawiła karteczkę do konduktora, list do kogoś ze znajomych w Koszycach, i napój we flasce upajający podprawy jakąś trucizną.

— Romanse Bulwera przeżyły już mnóstwo wydań; a pomimo tego księgarze londyńscy Routledge i sp. zapłacili Bulwerowi 20,000 funt. szp. za prawo wyłącznego nakładu nowych wydań jego romansów przez lat 10.

— Dnia 17 grudnia umarła w Hampton-Court margrabina Wellesley, wdowa po księciu Wellingtonie.

— Siły morskie Szwecji i Norwegii wynoszą: w Szwecji: 10 okrętów liniowych, 8 fregat i brygów, 6 szonerów, 8 szalup moździerzowych, 256 szalup kanonierskich i 12 statków parowych. Dowodzą nimi 7 admirałów, 40 kapitanów i 200 innych oficerów morskich i artylerji różnego stopnia. W Norwegii 2 fregaty, 4 korwety, 1 bryg, 5 szonerów i 136 łodzi kanonierskich. Dla zupełnego uzbrojenia się floty trzeba 30,000 ludzi, którzy rzeczywiście są wpisani do służby marynarki, ale zaledwie dziesiąta ich część służy.

— We wtorek umarł w Wrocławiu na apopleksję znany historyk profesor Stenzel, którego prace około dziejów szlaskich ważnymi są dla historyków polskich.

— Na zgromadzeniu reprezentantów miejskich w Berlinie osobliwy projekt wniesionym został przez jednego z urzędników magistratu, a który wkrótce przyjdzie pod obrady, tj. aby dla oszczędzenia niezmiernych kosztów pogrzebu i wielkich przestrzeni na cmentarze, palić ciała umarłych nie na stosach, ale gazem.

— W dzień Nowego Roku zdarzył się w teatrze w München wypadek, iż artystka panna Denker uniesiona wzruszającą rolą swoją, padła na scenie tnięta apopleksyą nerwową.

— W tych dniach umarł w Paryżu pie.wszy budowniczy Cesarza, członek francuskiego instytutu Visconti, kierujący naczelnie robotami około ukończenia Luwru, do którego podaj jak wiadomo plany.

— Zmarły niedawno w Lipaku kupiec Schletter, znany jako wielki miłośnik sztuk, zapisał miastu Lipak oprócz swojej ga-

lery obrazów, 300,000 talarów, z których jedna część na potrzeby miasta, druga na zbudowanie muzeum, trzecia na budowę teatru. Resztę wielkiego jego majątku odziedziczą dalecy krewni.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedn. kursa telegraficzne z dnia 7go stycznia: — Metaliki 5-pr. 91 1/2 — Metaliki 4 1/2-pr. 80 1/2 — Metaliki 4-pr. 72 — 4-pr. s 1850 r. 92 — 2 1/2-pr. 48 1/2 — 1-pr. 19 1/2 s ciągu — s 1830 r. 250, 302 — Augsburg 118 — Londyn 11 kr. 46. Paryż 138 1/2 — Akcje Bankowe 1365 — Akcje kol. żel. półn. Ferdyn. 220 — Pożyczka s r. 1751 lit. A. 97 1/2, B. 116 1/2. Ost-Donau Dampfsch. 609 1/2.

Kurs krakowski 7go stycznia. Bankn. austr. 87 1/2, p. 87. — Pruski kurant 105, p. 104 1/2. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwanogory nowo 107, p. 106 1/2. — Cwanogory stare 106 1/2, p. 106 1/2. — Imperyal 34 10, p. 34 7. Dukaty austr. i holend. 19 15 p. 19 12. — 20 frankowe 33 26 p. 33 18. — Listy zast. pol. bez kup. 97 1/2, p. 97. — Listy zast. galic. bez kupon. 90 1/2, p. 89 1/2. Kurs wiedeński z d. 5 stycznia. Metaliki 92 1/2. — Nowa pożyczka 81 1/2. — Akcje Banku wiedeńskiego 227 1/2. — Agio od złota 22 1/2, od srebra 17. — Oblig. uwoła. grunt. 89 1/2. Kurs wrocławski z d. 6 stycznia. Banknoty austr. 86 1/2. — Banknoty polskie 96 1/2. — Listy zastawne polskie dawne 93 1/2, nowe 97 1/2. — Listy zastawne poznańskie 4-pr. 104 1/2, d. — d. 3 1/2-pr. 96 1/2. — Kolej Krak.-górnio-siłęska 92 1/2.

Inseraty.

Wielka i nadzwyczajnie tania

WYSPRZEDAŻ

wszystkich gatunków

plócien, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa.

Spadkobiercy po niedawno zmarłym znakomitym Fabrykancie Plócien poruczyli mi z swęj spuścizny pospieszną sprzedaż wszelkiego w Galicji w komisji będącego płótna i wyrobów z niego — a ponieważ Ci zajmują się gospodarstwem i na wyrobie płótna zupełnie się nie znają i pod żadnymi warunkami prowadzenia fabryki podjąć się nie mogą, przeto nadesłali wszelkie tego rodzaju towary tutaj na miejsce, dając mi zlecenie pozbycia tychże jak najszybciej za gotówkę

o 25 procent niżej od ceny fabrycznej

Aby więc sprzedaż o ile możności najlepiej polecić i one odbyć, podaję do wiadomości niżej umieszczony Cennik, który bezwzględnie wszelkim spodziewanym i zaleceniom dostatecznie odpowiem. Przytęm zapraszam Szanowną Publiczność, aby owe płóciennne wyroby obejrzeć przyjsz raczyła, bo wtenczas dopiero, jak zwykle, każdy z niej Szanowny Kupujący, własnego szukającego w interesie dobra, po przekonaniu się, nabędzie dobrej wiary i ochoty do kupna. Wszystkie bowiem wzmiankowane wyroby z najprzedniejszej przędzy i w tak trwałym gatunku się znajdują, iż podobne do tych nader rzadko w handlu napotykać się dadzą.

Ponieważ zaś ja, jako zupełnie tu nieznany, nie mogę sobie obiecywać, że Szanowna Publiczność nieograniczonem zaufaniem mnie obdarzy, ponieważ i wiara w dobroć płótna mocno zachwiana została już to przez rozmaite jarmarczne krzyki, już też przez rzeczywiste pogorszenie w wyrabianiu go tém więcej, że w ostatnich czasach wiele podróbek w płóciennych towarach okazało się oznajmiam więc wyraźnie, aby naprzód wszelkie podejrzenia u nieznających się usunąć, iż płótno pod wyraźną gwarancją za prawdziwie lniane sprzedaję i temu

nagrodę 300 złotych reńskich ofiaruję

któryby w sztuce za prawdziwie lnianą kupionej chociaż najmniejszą przymieszkę bawełny znalazł.

Ceny stałe w monecie srebrnej:

1 Sztuka serwet pod kawę	od Złr. 1 i wyżej
1 Tuzin serwet do herbaty	od " 1 "
1 Tuzin białych przednich chustek do nosa	od " 3 "
1 Tuzin nie blichowanych ręczników	od " 2 "
Ręczniki w sztukach, łokieć po	8 krajc.
1 Obrus na sposób adamaszkowy	od " 1 "
1 Sztuka (o 40 lok.) płótna nicianego przędzy ręcznej	od " 7 "
1 Sztuka (o 40 lok.) płótna mięsistego	od " 9 "
1 Sztuka (o 53 lok.) z przednich lnianych nici, na 12 koszuł	od " 11 "
1 Sztuka (o 53 lok.) najprzedniejszego holenderskiego płótna	od " 14 "
1 Sztuka weby (o 66 lok.)	od " 18 "
1 Sztuka (o 66 lok.) konstancyjskiej przedniej weby	od " 24 "
1 Sztuka (o 66 lok.) nadzwyczaj przedniej irlandzkiej weby	od " 32 "
Rumburskie weby (o 72 lok., belgijskie królewskie płótna i batystowe weby od	35 " do 100

Wszelkie gatunki nakryć stołowych, obrusów, serwet toż ręczników, ewelichowych i adamaszkowych, w garniturach na 6, 12, 18, 24 osób — dalej kolorowe płóciennne chustki itd. i różne inne w tymże rodzaju artykuły, stosunkowo, jeszcze po niższych cenach nabytymi być mogą.

Biorący towaru w wartości 100 reńskich sr., otrzymają w dodatku nakrycie do kawy z 6 odpowiedniami serwetkami, jeden adamaszkowy obrus niezszywany, 6 ręczników, 6 płóciennych chustek do nosa.

Sprzedaż odbywa się w hotelu POLLERA
pokój N. 1. (13) M. Bayer z Wiednia.

Przegląd Polityczny.

Kreuzzeitung mniema, że w skutku ostatnich zajęć w Stambule, stronnictwo pokoju przemogło, że Turcy przekonała się, iż wzajemna nieufność obu jej przyjaciół zachodnich, niepodobniństwo wypłynięcia na morze Czarne w obecnej porze roku i własne kłopoty finansowe, każą jej starać się o zakończenie sporu, zwłaszcza, gdy Cesarz Rosyjski nie domaga się dziś więcej nad to, co książę Menszyków w nocie swojej postawił. Inna rzecz, zdaniem tej gazety, kiedy przyjdzie do rozstrzygnięcia między Anglią i Rosją w Azji, a wtedy Francja nie pójdzie po stronie Anglii. Przechodząc w szczególności, mówi to pismo, iż w nocie do reprezentantów 4ch mocarstw przedłożonej Porcie, stało o „rychłem” nie zaś o „natychmiastowym” opuszczeniu Księstw Naddunajskich przez

wojska rosyjskie, co wielką jest różnicą. Gabinety londyński i paryski zawiadomiły pod dniem 24 grudnia rząd rosyjski o rozkazie posłanym flotom swoim do wypłynięcia na morze Czarne.

Korespondencya Pruska zbija twierdzenie Chrońnika, jakoby Cesarz Wszech Rosyi odrzucił notę Porcie przez 4ch posłów przedstawioną, albowiem niebyło powodu dla któregoby Cesarz miał oświadczyć zdanie swoje, czy to względem tej noty, czy też względem protokółu konferencji wiedeńskiej z dnia 5 grudnia, zanimby nadeszła wiadomość o przyjęciu tych aktów przez Portę.

Korespondent nasz naddunajski pisze pod dniem 1 stycznia, iż „wczoraj otrzymano wiadomość, że znaczny korpus turecki przeszedł Dunaj pomiędzy Kalfatem i Silnym odparł lewe skrzydło korpusu Dennenberga i po silnym ataku wziął Karakal.” O równoczesnym napadzie z Kalfatu nic nie donoszą. Nie wiadomo o ile wiadomość ta

jest prawdziwą, tyle wszakże pewna, iż nagle zażądano posiłków z Bukaresztu do Małej Wołoszczyzny, co uważano za skutek niepomysłnych tamże wypadków. Wiadomości te z dwóch stron równocześnie nadeszły. (Zapewne o tém samem doniósł już przed parą dniami Fremdenblatt.)

Kor. Austriacka donosi z Orszowy 5go stycznia, iż dwa bataliony rosyjskie pod jenerałem Belgarde stojące pod Osestan napadnięte zostały w d. 31 z. m. przez jazdę turecką z Kalfatu, lecz Turcy po stracie kilku zabitych i jeńców zostali odparci.

O powstaniu ochotów i udziale w niem pogranicznej straży wołoskiej piszą z Turnu, iż dwa posterunki z 26 ludzi przepравиło się do obozu tureckiego za Dunaj, gdzie ich Omer pasza dobrze przyjął, dał po 50 piastrow i kazał im wrócić i zbierać stronników a potem przybyć do obozu napawrot. Tym sposobem powstanie szerzyć się zaczęło.

Niemieckie dzienniki donoszą z Petersburga, że w powrocie floty rosyjskiej z Synopy do Sebastopolu zatonał 120-działowy okręt „Rościszew.” Jakoż w raporcie o bitwie synopskiej, okręt rzeczonny niejest wymieniony w liście tych, które wróciły do Sebastopola, chociaż mogło to później nastąpić.

Gazeta Krzyżowa z d. 4 i 5go b. m. nie doszła nas wcale. Przyczyna tego wyjaśniona jest w następnym numerze, tojest iż gazetę z obu tych dni skonfiskowano jak się zdaje za „Noworoczny przegląd” w którym traktowano wszystkie ważniejsze kwestye dzienne, mianowicie zaś wschodnią, bańską i kwestyą dóbr krajowych w Altemburgskiem. Już to 10 czy 12 razy dziennik ten był zabrany.

Die Zeit pisze, iż według prywatnych otrzymanych przez nią doniesień, z których jednak ręczyć niemożna, lord Redcliffe zaproponował Porcie, ażeby mocarstwa pośredniczące wyjednały dla Sułtana te same prawa nad Mahometanami pod panowaniem rosyjskiem żyjącymi, jakich Rosya domaga się dla siebie nad tureckimi poddanymi wschodniego kościoła, i że ma nadzieję, iż jeżeli Dywan na to przystanie, Cesarz Mikołaj zezwoli na to aby okazać, iż nie odmawia drugiemu tego, czego się sam domaga. Podajemy tę wiadomość z dziennika berlińskiego ministeryalnego, tylko jako osobliwość.

Król szwedzki udzielił tajemnemu wydziałowi sejmowemu jak już donieśliśmy wiadomość, jak się rząd szwedzki zachować pragnie wobec wypadków południowo-wschodnich w Europie. Tajny wydział upoważnionym został kolegą swoim donieść w tej mierze co następuje: „Wobec nowych zawiązków powstałych pomiędzy państwami europejskimi, J. K. Mość postanowił ściśle zachować neutralność obu państw połączonych Szwecji i Norwegii, w którym to celu zawarł świeżo traktat z JMć królem duńskim dla wspólnego działania na morzu. O tym postanowieniu zawiadomiono właściwe rządy europejskie, wszakże odpowiedź dotąd nie otrzymano.” Odpowiedź ta spodziewana już w dniu 23 grudnia nie nadeszła jeszcze po d. 27 t. m. dokąd nowiny stokolmskie sięgają. Do tej notyfikacji załączone było wezwanie królewskie do stanów sejmowych, żądające aby sejm pośpieszył się z rozbiorem propozycji królewskich nad uzbrojeniem floty na stopę wojenną. W związku z powyższem fortyfikują Kopenhagę i brzegi Seelandyi, a to ostatnie nie tak łatwe z powodu płaskich brzegów tej wyspy. Główne punkta traktatu szwedzko-duńskiego są: Na wypadek wojny oba państwa obowiązują się zamknąć swoje porty wojenne dla okrętów mocarstw walujących, dozwalać ich wpłynięcia do innych portów, wszakże nie dozwolić, aby na nie ładowano materiały wojenne. Traktat ten przedstawiony miał zostać rządowi pruskiemu z zawiązaniem o przystąpieniu doń. Kreuzzeitung wątpi, aby rząd pruski przystąpił.

Oprócz rządu rosyjskiego również i rząd angielski uczynił zapytanie względem stanowiska Szwecji i Danii na przypadek wojny. W tym celu posłowie angielscy w Stokholmie i Kopenhadze otrzymali właściwe instrukcje.

Telegr. Cor. Bureau podaje depeszę z Paryża 5go, iż na giełdzie mówiono o proklamacyi Sułtana przemawiającej za pokojem jeżeli Turcy znajdą rękojęcie na przysiężność, ale póki nie zostaje zawarty, ani też zawieszenie broni.

Izba deputowanych w Munchen przyznała tymczasowe wsparcie dla urzędników mniejsza pobierających płacę, a to z powodu drożyzny. — Mittelrhein. Zeitung utrzymuje, że król wirttemberski zawiadomił biskupa rothenburgskiego, iż przebrała się już miara koncesyj czynionych biskupom, i że gdyby miano iść za przykładem arcybiskupa fryburgskiego, rząd energicznych chwyci się środków. Zaś Frankf. Journal pisze w tej mierze iż spór między rządem a biskupem załatwiony został, za wspólną umową, prócz kilku drobnych punktów. Spór badński rozpościera się i po innych krajach niemieckich. W Nassau biskup pomianował i poprzysięgał proboszczów, wskutku czego rząd położył na pensye ich areszt.

Dzienniki szląskie podają depeszę z Paryża 5go. „Kursa chwieja się w skutku wieści niezapewniających wprawdzie, iż Austria i Prusy cofnęły się od konferencji.”

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

URZĘDOWE.

Kundmachung

[N. 22,966.] Zur provis. Besetzung der bei dem Magistrate in Wadowice erledigten Stelle eines Stadtkassekontrollors zugleich Krankenhausverwalters, womit der Gehalt von Dreihundert Gulden CMzo und die Verpflichtung verbunden ist eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen, wird hiemit der Concurs ausgeschreiben.

Die Bewerber haben bis 20sten Februar 1854 ihre gehörig belegten Gesuche bei dem genannten Magistrate, und zwar, wenn sie schon angestellt sind mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen einzureichen, und sich über Folgendes auszuweisen:

- a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
- b) über das Befähigungsdekret zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Comptabilitätswissenschaft gehört und die Prüfung aus selber gut bestanden haben;
- c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;
- d) über das untadelhafte, moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleistung und zwar so, dass darin keine Periode übergegangen werde; endlich
- e) haben selbe anzugeben, ob und im welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Wadowicer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau den 31sten December 1853.

(14-1-3)

Kundmachung.

[N. 24,935.] Zur Besetzung der an der k. k. Universität zu Krakau erledigten Lehrkanzel, des römischen Rechtes, mit welcher in Gemässheit der allerhöchsten Entschliessung vom 26sten Oktober 1849 (Ministerial-Erlass vom 28sten Oktober 1849 Reichs-Gesetzblatt Z. 438) abgesehen von dem im § 1. dieser Vorschrift vorgesehenen Falle einer speziellen vorausgehenden Verhandlung, bei ihrer Verleihung an einen ordentlichen Professor ein Gehalt von Tausend Zwei Hundert Gulden mit dem Vorrückungsrecht in die höheren Gehaltsstufen, von 1400 und 1600 Gulden bei ihrer Verleihung an einen ausserordentlichen Professor ein jedenfalls geringerer fixer jährlicher Gehalt verbunden ist, wird in Folge des Erlasses des Ministeriums für Cultus und Unterricht vom 17ten Dezember 1853 Z. 8679 hiemit eine freie Concurrenz ausgeschreiben.

Die Bewerber um diese Lehrkanzel, für welche die deutsche Sprache als Vortragssprache vorgeschrieben ist, haben ihre Gesuche mit den nöthigen Angaben und Ausweisen über ihr Alter, ihren Geburtsort, ihre Religion, ihren Stand, ihre zurückgelegten Studien, über die Erwerbung eines academischen Grades, über ihre literarischen Leistungen, sonst etwa schon geleisteten Dienste, sittliches und politisches Wohlverhalten u. s. w. zu instruieren.

Sie haben ferner die etwa früher für das eine oder andere Lehrfach abgelegten Concurs-Prüfungen in ihrem Gesuche einzeln anzugeben, und zu bemerken, ob und im Bejahungsfalle mit wem und in welchem Grade sie mit einem an der genannten Universität-Angestellten verwandt oder verschwägert seien.

Die so instruierten Gesuche sind längstens bis 20sten Februar 1854 bei dem Präsidium der Gubernial-Kommission von Krakau zu überreichen.

Krakau am 27sten December 1854.

(1-1-3)

Kundmachung.

Die nachfolgende von der k. polnischen Regierung unterm 6. November d. J. Z. 5262 erlassene Polizei-Verordnung wegen Verhütung von Beschädigungen der zur Reinigung des Flussbettes der Weichsel bestimmten Boote wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau den 16ten December 1853.

Der k. k. Landes-Präsident.

Aus Anlass der öfter vorkommenden Fälle dass Schiffe und Flösse während der Fahrt auf der Weichsel an die von der Regierung zur Reinigung des Flussbettes gebauten Boote anstossen und sie beschädigen, hat die XIII. Bezirks-Verwaltung für Communicationen beschlossen die Fahrleute, Flösser und Schiffseigner durch die Local-Blätter zu warnen, auch wird gleichzeitig kundgethan, dass diese Personen beim Ausweichen jeden Zusammenstoss mit der zur Reinigung des Flussbettes dienenden Boote und zwar bei der im Art. 1122 des Strafgesetzes für Polen angedeuteten Verantwortung sorgfältig zu vermeiden haben.

OBWIESZCZENIE.

Następujące rozporządzenie policyjne przez królewsko-polski Rząd pod datem 6. listopada b. r. do L. 5262 wydane, — względem unikania uszkodzenia statków do oczyszczenia koryta rzeki Wisły przeznaczonych, podaje się niniejszemu do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Komisyi Gubernialnej.

Kraków dnia 16 grudnia 1853.

Prezydent c. k. Rządu krajowego.

Z powodu lionnie zdarzających się wypadków uderzenia statków, a mianowicie tratow rzekę Wiślą płynących, o statki do oczyszczenia rzeki Wisły z zawałów przez Rząd zbudowane i wyrządzenia szkód w statkach zrządzonej, Zarząd XIII. okręgu komunikacji postanowił ostrzedz prowadzących statki tą rzeką flisów i zyrów przez gazety miejscowe i pod jednym ogłoszonym, aby przy

mijaniu statków do oczyszczenia koryta rzeki Wisły starannie wszelkiego starcia unikali, a to pod odpowiedzialnością przepisana art. 1122 kodexu karnego Królestwa.

(1309-2-3)

Nro 167.

C. K. SĄD POKJU

(1300)

Okregu III. Mogilskiego.

Stosownie do art. 52 ust. o włość. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hypot. z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Janie Sperfaku włościaninie z wsi Bronowic-matych pozostałego, składającego się z domu i gruntu pod poz. 16 tabeli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Maciejowi Sportakowi jako sukcesorowi i nabywcy praw od współsukcesorów w czterech piątach częściach przyznany zostanie.

Kraków d. 2 maja 1853 r.

X. A. Wolniewicz S. P.

W. Korczyński.

(3)

N. 297.

C. K. SĄD POKOJU

(1311)

Okregu III. Mogilskiego.

Stosownie do Art. 52 Ust. o Włość. usamowoln. i na zasadzie Art. 12 Ust. hypot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Janie Babce włość. z wsi Modlacy Małej pozostałego z domu Ner 25 i gruntu do tegoż należącego, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Józefowi Sikorskiemu, jako nabywcy praw od Sukcesorów całkowicie przyznany zostanie.

Kraków dnia 8 marca 1853 r.

P. Ślizowski. — W. Korczyński.

(1-3)

N. 64.

C. K. SĄD POKOJU

(1310)

Okregu III. Mogilskiego.

Stosownie do Art. 52 Ust. o Włość. usamowoln. i na zasadzie Art. 12 Ust. hypot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Walentym i Maryannie Gawłach Włościanach wsi Czyżyn pozostałego, składającego się z domu i zabudowań Ner 64 oznaczonych, oraz gruntu pod poz. I. Tabeli zamieszkanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Stanisławowi Gawłowi, jako Sukcesorowi i nabywcy praw od współsukcesorów całkowicie przyznany zostanie.

Kraków dnia 8 kwietnia 1853 r.

Rudowski. — W. Korczyński.

(1-3)

Nro 329.

C. K. SĄD POKOJU

(1301)

Okregu III. Mogilskiego.

Stosownie do art. 52 ust. o włość. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Stanisławie Janusie włościaninie z wsi Olaszynicy pozostałego, składającego się z młyna i gruntów, pod pozycją 70 tabeli zapisanych, aby z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do spadku tego zgłosili się; po upływie bowiem oznaczonego terminu pomieniony spadek zgłaszającemu się a mianowicie 1) Maciejowi Janusowi, 2) Zofii z Janusów Szymona Korzeniaka małżonko, 3) Rozalii z Janusów Franciszka Korzeniaka żonie i 4) Maryannie z Janusów Joachima Żelaznego małżonko jako sukcesorom, w równych częściach przyznany zostanie.

Kraków d. 20 grudnia 1853 r.

Leon Rudowski, Prezydent Sąd. Pok.

W. Korczyński, Pisarz Sądu.

(3)

L. 353.

C. K. SĄD POKOJU

(1294)

Okregu III. Mogilskiego.

Stosownie do art. 52 Ust. o włość. usamowoln. i na zasadzie art. 12 ust. hypot. wzywa mających prawo do spadku po niegdy Marcynie Chmielewskim włościaninie pozostałego, z domu i gruntów pod poz. 43 tab. zapisanych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się 1) Stanisławowi i Maryannie z Chmielewskich pierwszeń. Sitkowiej, 2) Krzeskom małżonkom; 2) Janowi Chmielewskiemu; 3) Małgorzacie z Chmielewskich Zaporowskiej i jej mężowi Franciszkowi Zaporowskiemu, oraz 4) Janowi Karabuli jako sukcesorom, w zupełności w równych częściach przyznany zostanie.

Kraków 19 grudnia 1853 r.

Leon Rudowski, Prezyd. S. P.

W. Korczyński, P. S.

(3)

Inseraty.

(1314)

Obwieszczenie.

(1-3)

Izba handlowo-przemysłowa.

Na zasadzie reskryptu Wysokiego Ministeryum handlu z d. 30 listopada b. r. do L. 2253 zawiadamia niniejszemu osoby interes w tém mieć mogące, a mianowicie właścicieli fabryk i rękodzielni w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, tudzież w cyrkulach Wadowickim, Tarnowskim, Bocheńskim, Rzeszowskim, Jasielskim i Sandeckim znajdujących się, iż Wysokie Ministeryum handlu dozwolił raczyło, ażeby w celu zachęcenia fabrykantów i rękodzielników Państwa Austriackiego do wzięcia udziału w ogólnej wystawie plodów przemysłu i rękodzielni niemieckich w mieście Monachium w Bawaryi zapowiedzianej, wszelkie przedmioty na wystawę powołaną przeznaczane na kolejach żelaznych rządowych, bezpłatnie przesyłane zostały. Rząd zaś królewski Bawarski również bezpłatnie przesłanie takich na kolejach żelaznych w Bawaryi zadeklarował. Izba przeto Handlowo-Przemysłowa wzywa uprzejmie osoby pragnące wziąć udział w Wystawie wyżej powołanej, ażeby do niej zgłosili się raczyli w celu uzyskania właściwych objaśnień, które każdemu z największą chętnością udzielanemi będą. Nadmieniam się zarazem, iż wystawa otwartą zostanie w Monachium dnia 15 lipca, trwać zaś będzie do d. 15 października 1854 r. Spis przedmiotów na wystawę przeznaczonych winien być poprzednio, najpóźniej zaś do dnia 15 marca 1854 r. Izbie handlowo-przemysłowej doręczony, według formularza, który zgłaszającym się udzielony będzie. Przedmioty zaś same najpóźniej w dniu 15 maja 1854 r. Izbie oddane być winny w celu zdecydowania o ich przyjmowalności na wystawę, w którym to przy-

padku Izba zajmie się bezzwłocznie dalszemu ich wysłaniem na miejsce przeznaczenia tak, ażeby przed dniem 15 czerwca 1854 roku do Monachium odstawione być mogły.

Kraków dnia 27 grudnia 1853 r.

Prezes Kirchmayer. — Sekretarz L. Bochenek.

W księgarni

F. BAUMGARDTENA

w Krakowie

są następujące dzieła do nabycia:

Wjazd Najjaśniejszego Franciszka Józefa I. Cesarza Austrii do Krakowa, tudzież podróż J. Ces. Król. Apost. Mości po Galicyi i Bukowinie 1/3 dochodu przeznaczona na budowę kościoła w Wiedniu stawiać się mającego na pamiątkę ocalenia życia Najjaśniejszego Pana. Kraków 1853.	30
Lelewel, Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski. Tom do wieków średnich wstępny. Poznań 1853.	12 36
Kalendarz Poznański na rok pański 1854. Z 3 stałorytami i 23 drzeworytami. Poznań 1854.	1 6
Kaczkowski, Murdelio. Powieść w 2ch tomach. Petersburg 1853.	6 —
Syrokomla, Wędrowki po moich niegdyś okolicach. Wspomnienia, studia historyczne i obyczajowe. Wilno 1854.	3 —
— Gawędy i Rymy ulotne. Warszawa 1853.	3 —
Kosiński, Czarno i Bialo. Wilno 1853.	2 20
— Miasta, wsi i zamki polskie. 4 tomy. Wilno 1852.	8 30
Książka do nabożeństwa dla młodzi. Podług układu autorki „Pamiętka po dobrej Matce“. Wilno 1853 Brosz.	1 30
Libelt, Estetyka czyli Umniectwo piękne. Tom I. Petersburg 1853.	6 —
Dzierzkowski, Rodzina w Salonie. Petersburg 1853.	3 —
Tripplin, Wspomnienia z podróży, 4 tomy. Peterb. 1853.	12 45
Korzeniowski, Tadeusz bezimienny. Powieść 4 tomy Petersburg 1853.	5 30
Nobisa, książka podręczna gospodarstwa wiejskiego przełożona z niemieckiego, z wyobrażeniami w narysie 2 tomy. Leszno.	5 —
Wróblewski, Kazania na wszystkie święta całego roku. Wrocław 1853.	2 36
— Kazania na niedziele całego roku kościelnego, 2 tomy. Wrocław 1852.	5 15
— Kazania adwentowe, świętne, pasyjne, przygodne i pogrzebowe. Wrocław 1851.	2 20
Wicherski, Nowy Harpagon. Komedya we 2 aktach. Petersburg 1853.	1 45
Starożytności polskie, ku wygodzie czytelnika porządkiem abecedowym zebrane 2 tomy, Poznań, 1842—1853	17 30
Lyszkowski, Gospodarz. Edycja druga. Brodnica 1853. —	55
Falkowski, Wielki tydzień dla chrześcian wszelkiego stanu. Wilno 1850.	2 —
Błociszewski, Historia powszechna dla uczącej się młodzieży, Tom I—IV. Poznań 1851—1853.	10 24
Moraczewski, Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej, Tom I—VIII. Poznań 1851—1853.	21 —
Haidinger, Selbstadvokate. Sechste vermehrte Auflage. Wien 1853.	1 48
Constantinopel der Bosphorus und die Dardanellen. Neuere Geschichte der Türkei bis auf unsere Tage. Mit 30 Stahlstischen nach Original-Zeichnungen von Thomas Allom und 1 Karte, 1—8 Lfg. Leipzig 1853.	18

Równocześnie poleca się wspomniona księgarnia do przyjmowania prenumerat na Czasopisma i na rok 1854 tak treści literackiej jako też tyczące się mied w języku polskim, francuskim i niemieckim, które za umiarkowane ceny w jak najkrótszym czasie dostarczać się obowiązują.

Ta sama księgarnia zaopatrzona została w obfity wybór rycin kolorowych i czarnych, jako też ram wyznaczonych, papierów listowych francuskich, kopert, pieczętek, biletów, i kalendarzy polskich, niemieckich i francuskich na r. b. (12)

Kamienica

N. 609 przy ulicy Szpitalnej do sprzedania z wolnej ręki. Bliższa wiadomość w tymże samym domu u właściciela. (1-3)

Program

dotyczący zabezpieczenia życia ludzkiego

C. k. uprzywilejowane

PIERWSZE AUSTRIACKIE TOWARZYSTWO ZABEZPIECZENIA

w Wiedniu.

Przyjmuje na mocy w § 1 swych Statutów wyrażonego upoważnienia i w myśl uchwały na Ogólnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów w 1848 roku zapadłej, poczynawszy od 1 maja 1852 roku, w zakres dotychczasowej czynności i następujące trzy rodzaje Zabezpieczeń:

1. Zabezpieczenie życia ludzkiego.

Przeto rozumie się zawarcie z Towarzystwem rzeczonym u-

kladu, w skutek którego, po zgonie pewnej osoby, której życie jest zabezpieczonym, wypłaconym zostanie przez Towarzystwo, trzeciej osobie, pewien naprzedz oznaczony kapitał.

Tęgo rodzaju asekuracja zawartą być może, 1) albo na przeciąg całego życia, 2) na pewną liczbę lat np. na przeciąg 5ciu, 10ciu itd. lat, w pierwszym razie następuje wypłata kapitału natychmiast jak skoro osoba, której życie zabezpieczono, umrze; w drugim zaś razie, asekurujący wtenczas tylko odbierze umówiony kapitał, jeżeli osoba, której życie zabezpieczono w Towarzystwie, w ciągu tych naprzedz ustalonych lat pięciu, dzieściu itd. żyć przestala.

2. Zabezpieczenie posagu czyli wyprawy.

Tutaj zobowiązuje się Towarzystwo, wypłacić zawierającemu układ, pewien naprzedz umówiony kapitał, w takim razie, jak skoro pewna oznaczona trzecia osoba w dzieciennym wieku będąca, doczeka swego 19go, 20, 21, 22, 23go lub 24 roku życia. — Rozumie się, iż tenże rok życia, przy zawieraniu układu naprzedz oznaczonym być winien, gdyż w tym stosunku wyznacza się rocznie opłaconą premią asekuracyjną. — Przez ten rodzaj zabezpieczenia ma sobie każdy podaną sposobność zapewnienia dziecku swemu kapitału, czyli posagu wypłacalnego wtenczas, kiedy toż dziecko dojrzawszy, dożyło owych naprzedz oznaczonych lat.

3. Zabezpieczenie pensyi dożywoćnej.

Przystępujący do tego rodzaju asekuracji, uzyskuje pewność pobierania od Towarzystwa, aż po najdłuższe dni życia swego, takiej rocznej pensyi, jaką tylko przy zawarciu z Towarzystwem układu, sam sobie naprzedz oznaczył zechce, a za to wypłaca Towarzystwu na raz jeden, pewien w tabelach premii oznaczony (w stosunku wieku przystępującego i żądanej pensyi obliczony) kapitał nieodwołalną własnością Towarzystwa stający się. — Równie jak przez zabezpieczenie się od szkód, skutkiem ognia, wylewu wód lub gradu będącym, największe majątki częstokroć w jednej chwili w niwecz obracającym, tak i przez zabezpieczenie życia, osiąga się najbawiejszych skutków, dalej jeszcze, bo po za zakres życia naszego sięgających. — Przystępujący do takowego zabezpieczenia życia, staje się niejako członkiem stowarzyszonych, którzy przez opłacanie nie wielkich składek, tworzą sobie kapitał, aby z niego wtenczas korzystać, kiedy potrzeba onego właśnie jest największą.

Nie widzimy częstych wypadków, iż ze zgonem ojca rodziny, cała nieletnia rodzina popada w nieszczęście dla braku funduszu do wykształcenia i wyżywienia się należycie! — O tej klęsce, tylko przez przystąpienie z życiem swym do asekuracji za pomocą małej oszczędności Towarzystwu rocznie płaconej, może każdy rodzinę swą najwłaściwiej ubezpieczyć.

Wcześniej czy później, każdy wypłacić musi naturze dług, ważnem więc jest dla każdego pomyśleć nad tem wcześniej, aby czy w silę jeszcze wieku, czy w wieku podeszłym świat ten opuszczając, zapewnić żonie i dzieciom swym, dalszą choćby jaką taką egzystencję. — Ze zapewnienia takowego, ludzie nie posiadający znacznych majątków, tylko przez Asekurację Życia osiągnąć mogą, uieulega żadnej wątpliwości i dla tego w najucywilizowańszych krajach Europy, w Anglii, Francji i w Niemczech, miliony ludzi z pracy fizycznej lub umysłowej siebie i rodzinę utrzymujących życie swe zabezpieczając, swobodniej są w zawodach swych czynni. Korzystając nadto z kredytu materialnego, do którego właśnie toż zabezpieczenie życia otwarło im drogę.

Wyposażenie doletniego, w świat wstępującego syna lub córki, to jest zaopatrzenie onych w jakiś fundusz dorobkowy, jest niemal dla każdego ojca rodziny rzeczą niechybną, lecz częstokroć bardzo trudną i dla reszty rodzeństwa uszczerbek przynoszącą, jeżeli zawczasu przez zabezpieczenie posagu temuż synowi lub córce w Towarzystwie Asekuracyjnym niepomyslał przezorny ojciec o sformowaniu kapitaliku, którego mu właśnie w tej krytycznej chwili jako posag w gotowiznie wypłaconym byłby.

Swobodnie i bez wszelkich trosk, dobiega zakresu życia swego ów człowiek wiekowy, którego przeżywszy już wszystkich członków swej rodziny, w pracy zbierający swój kapitalik, składa Towarzystwu na przeżycie, zabezpiecza sobie bowiem w ten sposób pewien stały i nietykalny dochód, czyli pensyą półrocznie lub rocznie aż po najdłuższe dni życia swego punktualnie pobieraną. Dochód takowy przewyższa znacznie stopę zwykłych procentów, i nietylko że nigdy kwestyi jakowej nieulega, ale nadto nie nienaraża na straty przez zmiany kursu lub przez procesa, jak to często przy ulokowanych na procent kapitałach bywać zwykło. Chcący więc sobie na starsze zapewnić spokoje, i pewne utrzymanie, niemożne tego na lepszej dopiąć drodze, jak przez zrobienie z Towarzystwem Ubezpieczeń układu na przeżycie o którym tu mowa.

Dyrekcja c. k. uprzyw. I Towarzystwa Ubezpieczeń w Wiedniu gwarantuje, dotrzymanie każdego z nią zawartego układu, znacznym bo obecnie przeszło **cztery miliony sto tysięcy** zł. reńskich c. m. wynoszącym majątkiem Towarzystwa, a jako jedna z najdawniejszych w cesarstwie Austriackim z chlubą egzystujących Instytucji Ubezpieczeń od ognia, dawasy i dając ciągle dowody najrzetelniejszego sposobu postępowania swego, jest obecnie tego przekonania, iż zwróciwszy niniejszą odezwa uwagę Publiczności, na tak błogie skutki z Zabezpieczeń życia, posagów lub renty dożywoćnej wynikające — znajdzie i dla tej nowój galezi przedsięwzięcia swego licznych i chętnie asekurujących się.

Wszelkich objaśnień, niemniej druków i Tabel zasadą przy obrachowaniu premii asekuracyjnej będących, udziela bezpłatnie, tudzież w zastępstwie Dyrekcji zawiera ze stronami układu tu w Krakowie dom handlowy pod firmą **Antoni Hoelzel**, Agent Towarzystwa Ubezpieczeń.

Wiener allgemeine Theaterzeitung

Conversationsblatt für alle Tagsbegebenheiten, für öffentliches Leben, Geselligkeit, für Industrie, Kunst, Handel, Communication, für Erfindungen aller Art, für Literatur, Musik, Mode und Luxus.

Mit 52 illuminirten Bilderbeilagen und 45 Prämiensbildern bei ganzjähriger, mit 15 Prämiensbildern bei halbjähriger Pränumeration,

nach Original-Zeichnungen von Cajetan, Albrecht, Katzler, Weichselgärtner und andern Meistern, und zwar:

1. *Moden, jeder Saison vorausseilend, wie sie in Wien und Paris getragen werden*, stets das Geschmackvollste für Damen und Herren von zwei Seiten darstellend.

2. Mit *Masken, Trachten und Travestissements*.

3. Mit *komiischen Scenen aus dem Leben, Wiener Bonmots in Bildern, satyrische Tableaux* von Cajetan.

4. Mit *Rebus, Bilder-Räthsel* von Cajetan, durchaus Originalien, wie sie kein Journal, weder in Deutschland, Frankreich, noch England auszuweisen hat.

5. Mit *theatralischen Costume-Bildern und Tableaux* aus den neuesten Schauspielen, Opern, komischen Stücken und Ballets.

6. Mit *Porträts von Zeitgenossen*.

7. Mit *Künstler-Porträts*: der Abschied der *Sennora Pepita de Oliva* von Wien, *Sennora Camara* sind bereits erschienen. *La Grue* von der kais. Academie in Paris, erste Sängerin des k. k. Hofopertheaters in Wien, erscheint jetzt.

Die „Theaterzeitung“ tritt am 1. Jänner 1854 ihren 48sten Jahrgang an. Diese lange Dauer und die mit jedem Jahre steigende Verbreitung zeugen von ihrer grossen Beliebtheit und dem besonderen Werthe ihrer Mittheilungen. Einen besonderen Vorzug dürfte sie vor andern Blättern dadurch besitzen,

dass sie *durchaus andere Neuigkeiten, andere Notizen, andere Tagesbegebenheiten, andere Zeit-Artikel* bringt, als die gewöhnlichen Blätter und dadurch nicht in den oft gerügten Fehler verfällt, dasselbe zu geben, was in andern Zeitungen enthalten ist; endlich, dass sie immer frisch, lebendig, mannigfaltig erscheint und nie langweilige uninteressante Artikel aufnimmt.

Der Leser dieses eigentlichen *Conversations-Blattes* erfährt täglich, was Wichtiges und Auffallendes, in allen Schichten und Classen der Gesellschaft vorgefallen ist, alles Neue bei den allerhöchsten Höfen, sowohl in Wien, München, Berlin, Dresden etc. etc. als in Paris, London, St.-Petersburg u. s. w., alle interessanten Erscheinungen von den grössten Residenzen angefangen bis hinab in die kleinste Kreisstadt; alle die Geistlichkeit, die Beamten, das Militär betreffende Novitäten, alle auf *Handel, Speculation*, auf den *Verkehr* und die *Industrie* Bezug nehmenden interessanten Vorfälle, alle in Wien und andern Grossstädten vorkommenden *Tagesbegebenheiten* ersten und heitern Ereignisse, so dass der Oesterreicher sein Wien, der Böhme sein Prag, der Ungar sein Pest, Ofen und Pressburg, der Steiermärker sein Graz u. s. w. im treuen Spiegel wiederfindet und hundert Neuigkeiten dazu, welche ihm häufig seine Lokalblätter nicht mittheilen können.

Was diesem Blatte einen vorzüglichen Reiz verleiht, ist die *Abwechslung*, die es bietet. Es ist für alle Stände und alle Gattungen Leser berechnet und sucht Jedem, Tag für Tag etwas Gefälliges, Pikantes, Wissenswerthes zu bringen. Es wird deshalb nicht nur in den Salons der vornehmen und reichen Welt, sondern auch in allen Lesecirkeln, Casinos, Caffés und Hotels gehalten. Seit beinahe 50 Jahren war es immer die Wiener Theaterzeitung, die an öffentlichen Orten mit Vorliebe gelesen wurde, welches auch so viele dieser Orte, namentlich in Wien, Prag, Pest, Triest und Mailand veranlasste, sie in mehreren Exemplaren ihren Besuchern vorzulegen.

Die *Original-Romane*, welche dieses *Conversations-Blatt* seit zwei Jahren, mehrere Bände stark, bringt, haben bisher immer eine Art Sensation erregt.

Der neueste Roman:

„Aus den
Memoiren eines Wiener Advocaten,“

von

Dr. Otto Horn,

wird mit solcher Spannung gelesen, wie in neuester Zeit wohl kein Roman. Die „Novellen-Zeitung“, die „Pressburger Zeitung“, die „Brünner Neuigkeiten“, die „Hamburger Jahreszeiten“ besprechen ihn mit dem grössten Lobe und, heisst es in der „P. Z.“: „Es liegen diesem Romane viele wahre Ereignisse als Hauptbegebenheiten zu Grunde, daher der besondere Reiz, den er bietet, und der Reichtum an Handlung, den er besitzt. Die Charactere sind mit der grössten Lebenswahrheit gezeichnet, das menschliche Herz mit seinen Schwächen, Leidenschaften und Verirrungen ist mit tiefer Kenntniss dargestellt; die Verbrechen, besonders die eines *Banknotenfälschers*, sind mit einer Gewandtheit in der Darstellung vorgeführt, welche nur ein so ausgezeichnete Autor wie Dr. Horn inne hat.“

„Eben so ergreifend sind die *Schilderungen der Schicksale eines Kindes*, das wegen einer reichen Erbschaft, welche dasselbe gemacht, von einem unnatürlichen Vater in den Fluthen der Donau ersäuft werden soll, und die Grausam-

keit seiner Genossen, dann die Wunderbare Rettung dieses Kindes. Dabei sind die edlen hochherzigen Charactere so anziehend, dass hierdurch Gegensätze entstehen, die neben den grauenhaften und düstern Bildern höchst wohlthätig wirken. Es wird Niemand die Blätter der Theater-Zeitung, die sich stets durch gediegene *Original-Mittheilungen auszeichnet*, zur Hand nehmen, ohne diese „Memoiren“ mit der grössten Spannung zu lesen.“

Im neuen Jahre bringt die „Theater-Zeitung“ einen noch interessanteren Roman von demselben Verfasser (Dr. Otto Horn), es führt den Titel:

THERESE KRONES,

die Heldin des lustigen Spieles auf der Bühne, die Heldin eines Trauerspiels im Leben.

Eine wahre Criminal-Geschichte.

Wer hat *Therese Krones* nicht gekannt, wer nicht von dieser beliebten Schauspielerin gehört, von ihrem unversiegbaren Humor im Leben und auf dem Theater! von ihren lustigen Liebe-Abentheuern, von den zahllosen Verehrern ihres Talentes und ihrer Persönlichkeit! Anziehend war ihre Gestalt, ihr Spiel, ihre Laune und zu tausend Anekdoten bot ihr Lichtsinn Stoff. In diesem Romane werden die pikantesten Scenen aus ihrem Leben erzählt, von der ersten romantischen Liebe eines naiven Schulmeister-Sohnes aus Schlesien bis zum entsetzlichen Ende eines vorgeblichen Grafen.

Den Lesern der „Theater-Zeitung“ ist sonach einer der anziehendsten Romane aus der neueren Zeit zu verbürgen. Alle beliebten und viele der unvergesslichen Künstler, die mit der Krones gewirkt haben, kommen darin mit der Hauptperson in reicher Handlung vor: Raimund, Schuster, Korntheuer, die Huber u. s. w. und erscheinen mit getreuer Schilderung ihrer Persönlichkeiten.

Die Pränumeration für diese Zeitung kostet für **Wien** mit den **Bildern** vierteljährig 4 fl., halbjährig 8 fl., ganzjährig 16 fl. CM.

Auswärtige haben sammt täglich freier Zusendung durch die Post: vierteljährig 5 fl., halbjährig 10 fl., ganzjährig 20 fl. CM. im Vorhinein zu entrichten.

Bei ganzjähriger Pränumeration werden **45 Prämiens-Bilder** (im Ganzen jährlich **95 Bilder**), bei halbjähriger **15 Prämiens-Bilder** (im Ganzen halbjährig **41 Bilder**) den verehrlichen Abonnenten kostenfrei zugesendet.

Da das Abonnement für mehrere Jahre seit dem Bestande dieses Journals so viele Theilnahme gefunden, so wird dies auch im künftigen Jahre stattfinden. Der Abonnent erhält hierdurch einen wesentlichen Vortheil, denn wenn er zwei Jahrgänge 1854 und 1855 mit 26 fl. CM. baar und im Vorhinein bezahlt, so erhält er den dritten Jahrgang 1856 gratis und alle diese Jahrgänge sammt den dazu gehörigen illuminirten Bildern (156 Stücke) portofrei, wodurch der Jahrgang nur auf 12 fl. zu stehen kommt. Dieser Betrag muss aber auf einmal im Comptoir der „Theaterzeitung“ erlegt oder mittelst frankirten Briefen eingesendet werden, sonst können diese Vortheile nicht zugestanden werden.

Man abonnirt die „Theaterzeitung“ in dem unterzeichneten Comptoir.

Es wird ersucht die Bestellungen baldigst zu machen, weil die neue Auflage der Zeiten verbreitet werden muss und die Adressen für die *Auswärtigen schon jetzt* gedruckt werden sollen. Dadurch wird auch allen Irrungen und Verzögerungen am besten vorgebeugt.

Was den Roman:

„Aus den Memoiren eines Wiener-Advokaten“

betrifft, so sind noch einige *complete* Exemplare vorrätzig. Sie werden in Wien gegen 2 fl. CM. abgelassen, den Auswärtigen aber gegen Einsendung von 2 fl. 30 kr. CMze portofrei übermittelt.

Auswärtige werden ersucht: ihre Adressen genau anzugeben, die eigenen Namen *sehr deutlich* zu schreiben und immer die Provinz, den Kreis oder das Comitatz, dann die letzte Post (wenn diese in Loco selbst sich befindet, nur diese) beizusetzen und

Die Briefe mit Geld der neuesten Postverordnung gemäss zu frankiren.

Comptoir der Wiener allgem. Theaterzeitung,

Wien, Rauchensteingasse Nr. 926, an der Ecke des Ballgässchens vis-à-vis vom Comptoir der österr. kais. (1293-2-3) privilegirten Wiener-Zeitung.

WIENER TELEGRAF.

Politisches- und Unterhaltungsblatt.

Bei ganzjähriger Pränumeration ist sogleich in WIEN in Empfang zu nehmen, und wird an auswärtige Abonnenten *augenblicklich* versendet.

- I. Das meisterhaft ausgeführte Porträt Ihrer königlichen Hoheit der durchlauchtigsten Prinzessin Elisabeth, Herzogin in Baiern, der erhobenen Braut Seiner Majestät Kaiser Franz Joseph.
- II. Maria Theresia, Kaiser Joseph II. und Prinz Leopold im Künstler-Atelier, ausgezeichneten Stahlstich nach einem Original von Hemmelein, gestochen von Zastiera.
- III. Das wohlgetroffene Porträt Omer Paschas, Oberfeldherr der türkischen Donau-Armee, nach einem englischen Stahlstiche von Weichselgürtner.

Der „Wiener Telegraph“ beginnt am 1. Jänner 1854 seinen **sechsten Jahrgang**.

Der Beifall und die höchst schmeichelhafte Theilnahme, welche diesem Tageblatte geschenkt wird, die weite Verbreitung, deren er sich in der ganzen österreichischen Monarchie und im Auslande erfreut, der Umstand, dass er

von der hochwürdigen Geistlichkeit in allen Provinzen Oesterreichs mit entschiedener Vorliebe gehalten wird, da sie in demselben Alles findet, was ihr zu wissen erwünscht ist, und auf ihren heiligen Beruf Bezug hat, und welche durch den „Telegraphen“ ein Blatt erhält, welches auch andere Artikel bringt, die jede vollständige politische Zeitung enthalten muss, der Umstand ferner, dass ihn

Herrschafts- und Gutsbesitzer, Beamte aller Branchen, besonders Bezirksvorsteher, Polizei-, Landesgerichts-, Steuer-Post- und Magistrats-Beamte als ein **Universal-Blatt** betrachten, weil er ihnen alle Erlässe, Verordnungen, alle Aperaturen und Beförderungen, dann die erledigten Stellen anzeigt, ihnen jede politische Neuigkeit verlässlich und schnell mittheilt, lassen erwarten, dass sich dieses, von den tüchtigsten Federn geschriebene Journal im neuen Jahrgange eines noch höheren Aufschwunges werde erfreuen können.

Im Jahre 1854 wird für die Mannigfaltigkeit und Reichhaltigkeit des „Wiener Telegraphen“ noch mehr geleistet. Es wird eine fortlaufende Rubrik, unter dem Titel:

„Militärisches,“ bringen, und in dieser das **Neueste und Interessanteste** für den Wehrstand mittheilen: Alle **Ereignisse**, welche diesen rühmlichen Stand berühren, alle Erlässe, Verordnungen, Beförderungen, neuen Anstellungen, erledigten Dienstplätze, Veränderungen in der Armee, Auszeichnungen, Ordensverleihungen, Tapferkeits- und anderen Verdienst-Anerkennungen, Berichte über militärische Feste und Feierlichkeiten, dann alle kriegerische Ereignisse aus dem In- und Auslande etc. etc.

Hierher gehört noch eine neue Rubrik **für den Officier im Ruhestande**. Hier werden mitgetheilt: Erinnerungen aus dem Kriegsleben, Verschreibungen von Schlachten, von Siegen, von Grossthaten der Braven, welche in den letzten Kriegen gefochten; Züge von Heroismus und seltenen Waffenthaten, von militärischen Bravos und Geistesgegenwart u. s. w.

Es wird um Beiträge zu der Rubrik „Militärisches“ und zu der für den „Officier im Ruhestande“ ersucht, und werden die hieher gehörigen Mittheilungen namhaft honorirt.

Ferner wird der „Telegraph“ bringen: **Ehrenbuch für die Gensdarmen.**

Zu diesem gehören alle die erhebenden Züge von unermüdetem Eifer und ausgezeichneten Thätigkeit dieser Braven, welche so rühmlich wirken, dass ihnen fortwährend die dankbare Anerkennung des In- und Auslandes zu Theil wird, und welche in der kurzen Zeit des Bestehens der k. k. Gensdarmen die musterhaftesten Proben von Umsicht, Muth, Uner-schrockenheit, Hingebung, Aufopferung und echter Menschenliebe abgelegt haben. Weitbin erschallt der Ruf von ihren Theater im Kampfe mit den Feinden der Gesetzlichkeit, der

Ordnung, der öffentlichen Sicherheit und des Eigenthums, und keine ihrer ritterlichen Thaten sollte der Vergessenheit anheimfallen.

Auch zu dieser Rubrik wird zu Beiträgen eingeladen, und wird jede hieher gehörige Mittheilung von der Redaction ebenfalls bedeutend honorirt.

Endlich wird der „Telegraph“ der **Industrie, dem Handel und dem öffentlichen Verkehre**

eine Alles umfassende Stelle in seinen Spalten einräumen. Er wird vor Allem die vaterländische Industrie, ihre Fortschritte, ihre Erfindungen, ihre neuen Bereicherungen ins Auge fassen, und dann aus dem Auslande alle hieher gehörigen Berichte aufnehmen, besonders die allerneuesten und nachahmungswürthesten, originellsten, das meiste Aufsehen erregenden und gemeinnützigsten Erfindungen besprechen. Dort, wo im Auslande durch Maschinen: Zeit, Geld und Arbeitskräfte erspart werden, werden die neuen Maschinen durch Abbildungen und genaue Beschreibungen erläutert. Endlich finden **Handel und Verkehr, Börse-Nachrichten**, eben so schnelle Mittheilungen wie Berichte über Staats- und andere Lotterien, Consumption und Notizen über Getreide- und andere Märkte. Diese erscheinen täglich in erschöpfenden Anzeigen.

Da der „Telegraph“ nicht nur der fleissigste und originellste **Tagesbote** sein wird, so dass der Abonnent desselben eine Masse kostspieliger Zeitungen und Journale erspart,

da derselbe nicht nur zu der umfassendsten **politischen Zeitung**

sich erheben wird, sondern auch **eines der besten Unterhaltungsblätter**, ein **Erweiterungs-Journal aller Stände** enthalten wird, u. durch **ausgezeichnete Erzählungen u. Novellen**, witzige Einfälle, humoristische Aufsätze, Tagsbonmots, Scherz- und Räthselspiele, komische Ereignisse, lustige Geschichten, abenteuerliche Erlebnisse u. s. w. für geistige Zerstreuung zu sorgen weis, endlich

besonders die Frauen und die junge Welt in den langen Winter-Abenden oder im Sommer auf dem Lande oder in Bädern zu erheitern bestrebt ist, so dürfte er auch in seinem unterhaltenden Theile alle Beachtung verdienen.

Wien, die Ereignisse in Wien, die Wiener-tagesbegebenheiten, die Wiener Bonmots u. s. w. werden vorzüglich ins Auge gefasst. Es gehört jetzt gewissermassen zur Liebhaberei

den Wiener Tags-Discours recht tüchtig auszubeuten. Es interessirt die Leser gleich in den ersten Morgenstunden beim Caffee zu erfahren, was Tags vorher von den Frühstunden bis spät Abends in der ganzen Stadt und in allen Vorstädten Neues (Komisches und Trauriges) vorgefallen.

Wir laden zu Mitarbeitern an dieser Rubrik ganz Wien ein. Ein jedes Ereigniss, das unserm Journale **zuerst** mitgetheilt wird, honoriren wir gut.

Wir bezahlen diese „Neuigkeiten“ nach ihrem Werthe, und gerne für jede einzelne, von 20 kr. CM. angefangen, bis hin-

auf zu einem **Ducaten in Gold**. Freilich müsste eine solche Neuigkeit von grosser Wichtigkeit und ganz gewiss unserm Journale allein und **zuerst** mitgetheilt werden, sie müsste wirklich eine **Gold-Neuigkeit** sein. Wir bedingen uns nichts, als die Wahrheit der Angabe, und dass die Mittheilung nichts Anstössiges enthalte.

Es gibt genug Personen in Wien, welche täglich eine Masse von Neuigkeiten, Tagesereignisse, Tageswitz etc. etc. zuströmen, und die es nur darum bei dem „blossen Nacherzählen“ bewenden lassen, weil ihnen das schriftliche Mittheilen nicht honorirt wird. Wir honoriren diese Mittheilungen Tag für Tag, und verlangen nicht einmal geübte Federn, die sie aufschreiben, sondern oft nur eine mündliche Erzählung. Vielen Caffeehaus- und Gasthausbesuchern eröffnen wir hiermit eine Quelle, Nutzen aus ihren Erfahrungen zu ziehen.

Beiträge aller Art sind zu adressiren an das Redaktions-Bureau des „Wiener Telegraphen“ in Wien, Stadt, Adlegasse, nächst dem rothen Thurm Nr. 648, Müllersches Gebäude, Hauptstiege 2. Stock links.

Man pränumerirt den „Wiener Telegraphen“ in dem unterzeichneten Comptoir für Wien vierteljährig mit 3 fl. CM. und freier Zusendung in Haus, halbjährig mit 5 fl. CM., ganzjährig mit 8 fl. DMze.

Auswärtige bezahlen sammt freier täglicher Zusendung durch die Post vierteljährig 3 fl. 30 kr. CM., halbjährig 6 fl. 30 kr. CM. (30 kr. CM. für Franco-Zusendung des Bildes), ganzjährig 10 fl. 30 kr. CM. (die 30 kr. CM. für Franco-Zusendung dreier Bilder).

Wer den im Jahrgange 1853 mit so allgemeinem Antheile gelesenen grossen Roman in vier Theilen von **Dr. Otto Horn**,

der ein seltenes Glück machte, und nachgedruckt werden musste, und den Titel führt:

„Die Tochter des Proletariats,“ zu erhalten wünscht, (die Handlung geht im Jahre 1848 theils in Wien, theils ausser Wien, dann in Mähren und Ungarn vor, und ist reich an überraschenden Situationen, verwickelter Handlung und Charakteren aus dem Leben,) volle 2 fl. CM. dem Abonnement beischliessen, wofür dieser treffliche Roman **portofrei** versendet wird.

Auch kann man den „Telegraphen“ auf **zwei Jahre** abonniren, wodurch er noch wohlfeiler kommt, und gegen baare Vorhineinbezahlung nur 16 fl. CM. kostet, dem gemäss der Abonnent 4 fl. CM. erspart und

sechs prachtvolle Bilder erhält.

Die Adressen müssen sehr deutlich angegeben werden, und stets der Provinz und die **letzte Post** genau angegeben werden.

Die Pränumerationen-Briefe mit Geld müssen der neuesten Postverordnung gemäss, **frankirt** werden.

Comptoir des „Wiener Telegraphen“ in Wien.
Rauchensteingasse, Ecke des Wallgäseschens Nr. 926.

(1088) **Świeża czarna** (8)
HERBATA CHIŃSKA
w wybornym gatunku

sprzedaje się
nadzwyczajnie tanio — funt polski

po 2 zlr.
w handlu pod firmą **ANTONI HIEZEL** w Krakowie.
Kto 10 funtów na raz kupi, otrzyma stósowny rabat.

Do sprzedania
OBERŻA POD SOBIESKIM
lub wydzierżawienia każdego czasu. — Bliższa wiadomość w księ-garni F. Baumgardena.
(3-1-6)

GWIAZDKA CIESZYŃSKA
pismo dla zabawy, nauki
i przemysłu.

Wychodzi w Cieszynie co sobota, na arkuszu, według okoli-czności z dodatkami. Cena z przesyłką pocztową wynosi całoro-cznie 4 zlr. 40 kr., półrocznie 2 zlr. 20 kr., ćwierćrocznie 1 zlr. mon. konw.

Użytkownicy redakcyi znajdują u szanownych rodaków, którym są znane, najlepsze przyjeżdżo, z tego powodu spodziewa się też w na-stępującym roku znaleźć również przyjaźne dla niej chęci i wspar-cio, i wzywa przeto do łaskawej przedpłaty.
Cieszyn d. 26 grudnia 1853. (5-1-3) P. Stalmach.

Buchaj rasy szlasko-polskiej w 8mym roku, biało-oczerwono-żółty, bardzo kształtny i wydatny na pomnożenie piękno i dobrogo bydła kra-jowego, jest do sprzedania w Jaworniku pod Myślenicami w ob-wodzie Wadowickim.
(6-1-3)

(9) **W Księgarni** (1-3)
JULIUSZA WILDTA
w Krakowie wyszły następujące dwie broszury, które nabyć można w wszystkich księgarniach
S. Franciszek Seraficki
i poeci włoscy z jego szkoły

przez B... — Cena 15 kr. (złp. 1).
Książeczka ta zawierająca wiele trafnych postrzeżeń co do uspo-sobień religijnych w wiekach średnich mianowicie we Włoszech. Re-wykazuje zawiązek poezyi poprzedzającej przyjeździe Dantego. Re-lygijne hymny S. Franciszka Serafickiego, Jakóba de Todi i innych uo-znów jego szkoły przytoczone w wyjątkach dają poznać wyso-ką wartość tych utworów.

Pieśni nabożne wybrane z śpiewników kościelnych przez Kościół rzymsko-katolicki aprobowanych przeznaczone dla użytku o. k. szkół głównych. Cena 12 kr. m. k.

Lekki POWOZIK wiedeński.
na sprężynach, z 4-tem wyścielane siedzenia — jest do sprzeda-nia w oberży pod JELENIAMI w Podgórzu.
(2-1-3)

Landgraf J. R. von Winckelmann.

Pan Ludwiga i Karlsfelda (przy Bayreuth w Bawarii) opisuje swoje ozdrowienie w skutek *Goldbergerowskich łańcuszków* w następującym świadectwie, do którego to także dostojnie poniżej wyrażono osobę, swo zadowolenie z ednionego skutku pomyślnego w uzyskaniu zdrowia przez użycie *Goldbergerowskich łańcuszków* każda z osobna dołączając.

„Podpisany zaświadcza niniejszem, że dla pozbycia się dolegliwości mych cierpień, jako to: *suchego bólu, kurczów i rwania po członkach*, dla których często w nocy 4 lub 5 razy z łóżka wstawać musiałem, *Goldbergerowski reumatyczny łańcuszek* służył mi. Od którego to czasu, jak ten *Goldbergerowski łańcuszek* noszę, nie doznaję tego cierpienia, a co większa, że *ból, kurcze i rwanie* zupełnie ustały, i od tej chwili się więcej nie wracają. Z załączeniem wysokiego podziękowania wynalazcy tych łańcuszków jako *dużo najszlachetniejszej sprawy*.”

Ludwig, hrabia na Lippe, pan na Schloss-See przy Nisky w Szląsku.

Jenerałowa Halomiere w Wiedniu.

Drostin baronowa v. Dinschlag w Malgarten, Hannover.

Hermann v. Winter o. ros. radca nadw. i kawaler w Libau.

Posiadać dóbr szlacheckich v. Holsendorff na Pianowie w Ukermark.

Berthold hr. Aichelburg na Marschendorf w Okerbach.

Radozyni wojny v. Appel w Forste rzą. obw. Frankfurtu.

Baron v. Ellrichshausen. król. wirtemb. rotmistrz w Ulm.

Pani Hergenhan, żona min. prezyd. w Wiesbaden.

Baron v. Saucken w Tyłży.

*) Znajdują się jedynie tylko na składzie w KRAKOWIE u *Józefa Bartla*, jakoteż u *Ign. Schnircha* w CZERNIOWCACH, i u *W. Willmanna* we LWOWIE. (1289-1-4)

Ważna wiadomość dla posiadaczy szorów, krytych powozów dla chcących mieć obuwie skórzane nieprzemakalne.

Angielska Gummielastyczna Tłustość

Patent Indian Rubber Grease of William Wriglesworth & Comp. in London.

Wysmarowane tą tłustością skóry nigdy nie przemakają, robią się giętkie i miękkie — i nie pękają jak po innej tłustości, obuwie zaś nabiera przężności i niedolega.

Tłustość ta posiada i tę własność, że najstarsze i najsurowsze skóry różnego rodzaju mogą być użyte.

Ta angielska gummielastyczna tłustość jest w blaszanych puszkach wraz z opisaniem.

Wielka puszka zkr. 2 kr. 30. — średnia zkr. 1. — mała kr. 36.

można dostać:

w Krakowie K. Hermanna, w Tarnowie J. Jahna, we Lwowie J. S. Jürgensa — i J. Stromengera, w Czerniowcach i Stanisławowie braci Czuczawa, w Brodach H. Klöbera, w Brzeżanach Schubuth & Merl, w Żółkwi K. Christiana. (1175-8)

Vinaigre Aromatique

de
Jean Vincent Bully à Paris

Oet aromatyczny wynaleziony przez Jana Wincentego Bully na wystawie paryskiej 1849 r. dla swjej skuteczności nalecony a na wielkiej wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą oznaczony, służy jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięku piękności zaprawiając kilka kroplami wodę do mycia, zapobiega trądom gorączkowej ospie, liszajom i piegom, wzmacniając bowiem skórę dodaje jej naturalnej świeżości i połysku, niemniej uspakaja palenie po goleniu, jest niezbędny damom przy toalecie, dla swych własności hygienicznych, jest wielce przydatnym do kąpiel wzmacniając i łagodząc ważne funkcje skóry, a ożywiając system muskularny, przywraca siły całemu organizmowi. Z równym skutkiem używa się także octu tego do płukania ust dla zapobieżenia ochłonięcia, nadania zębom białości i wzmocnienia dziąseł. Naciśnięcie tym octem bez wody łagodzą wszelkie reumatyczne bólesci, balsamicznym zapachem ożywia mózg, uśmierza ból głowy, a swilając powieki, wzmacniając oczy; nakonieć kropleniem tym octem oczyszcza zepęte powietrze i chroni od chorób epidemicznych n.p. cholery i każdej zarazy.

1 Flakonik wraz z opisem do używania kosztuje Zkr. 1 kr. 30.

Główny skład na całą Austriacką Monarchię utrzymuje Karol Hermann w Krakowie. Jan Wincenty Bully w Paryżu. (1065-8)

W nowo urządzonym handlu (6-16)

Ignacego SCHATTER w Rzeszowie

dostać można oprócz wszystkich innych towarów korzennych i aptekarskich z nowo przybyłych zapasów:

P. Dr. Borchardt Mydelko z ziół aromatycznych po...kr. 24

P. Dr. Suin de Boutemard Pasta do czyszczenia zębów po kr. 20

Essencya augsburska długiego życia mała flaszką po...kr. 40

duża po...zkr. 1 kr. 20

Proszek p. Empergera do ostrzenia brzytw, bardzo skuteczny po...kr. 16

Pastilles digestives de Bilin w pudełkach po...kr. 40

P. Genthona likier badeński duża flaszką po...zkr. 1 kr. 36

mała flaszką po...kr. 50

Balsam węgierski Seehofera flaszką po...kr. 20

Algofo, nowy środek do prędkiego uleczenia bólu zębów

flaszką po...kr. 24

W handlu pod obrazem N. 239 przy Głównym Rynku miasta Krakowa jest do nabycia najnowszego fasonu

Girandel bronzowy

na 9 świec z lamp we środku z Bruxeli sprowadzony do oświetlania salonu. Cena 138 zkr. banknotami. (1276-3)

Chmielu półtora centnara do sprzedania. Blizsza wiadomość w Administ. Czasu. (1305)

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny.

Dajaca się czuć powszechnie w kraju naszym potrzeba pisma beletrystycznego, któreby podawało najświeższe utwory powieściarzy i poetów polskich, donosiło o najnowszych pojawach literatury pięknej i sztuki w formie przystępnej, spowodowała mnie pod własną odpowiedzialnością za redakcją, do wydawania dziennika:

„NOWINY”

którego pierwszy numer rozesłany jest po wszystkich w kraju pocztamtach, dla rozdania gratis pomiędzy chcących się przekonać o wartości i kierunku tego dziennika.

Pismo przezemnie wydawane zawierać będzie powieści oryginalne znakomitych pisarzy polskich, poezye, opisy miejsc i podróży, lepsze rozprawy obyczajowe, wiadomości z dziedziny sztuki, teatru, pięknej literatury, itp.

Lecz oprócz tych oryginalnych prac pisarzy polskich, umieszczona będzie w tém piśmie i kronika wszystkich wydarzeń ważniejszych tak miejscowych jak i zagranicznych, wiadomości przystępne dla ogółu z dziedziny nauki, kunsztu i mody, doniesienia gospodarskie, handlowe i przemysłowe, giełdowe kursa, w końcu w anonsach i spisy osób do Lwowa przybywających lub ztąd odjeżdżających.

Potrzeby realne życia tak dzisiaj ważną grają rolę, iż i w piśmie beletrystycznym, poświęconem zabawie, zaspokojeniu tych potrzeb z uwagi spuszczać niemożna. Dotąd u nas baczono jedynie na te potrzeby w dziennikach, w których żaden z znanych pisarzy nie brał udziału. Pismo przezemnie wydawane, zamierza i w części beletrystycznej zgromadzić utwory polskich pisarzy, wpłynąć na rozbudzenie życia umysłowego, sroć zabawy nieść i korzyść wyższą, stałszą, sroć zaspokojenia potrzeb realnych życia rozweselać umysł i ku wyższemu kierować celowi.

„Nowiny” wychodzić będą od 1go stycznia 1854 r. trzy razy w tygodniu, w dużym arkuszu, a gdy obok wartości samego pisma głównym warunkiem większego rozpowszechnienia dzienników jest taniść, więc w nadziei, iż moje usiłowania nalezicie ocenione będą, ustanowiłem cenę tak niską, jakiej przy podobnego rodzaju piśmie dotąd nie było. Stopięćdziesiąt i sześć arkuszy ścisłego druku, zawierających prace pisarzy honorowane przezemnie, kosztować będą 6 zkr. mk., a mieścić będą oprócz wielkiej liczby artykułów mniejszych, kilkanaście tomów powieści oryginalnych.

H. W. Kallenbach, księgarz i wydawca.

Lwów przy placu dykasterjalnym pod liczbą 41.

Cena prenumeraty: w miejscu 6 zkr. rocznie, 3 zkr. półrocznie, 1 zkr. 30 kr. kwartalnie, 30 kr. mk. miesięcznie. — Z przesyłką pocztową rocznie 8 zkr., półrocznie 4 zkr., kwartalnie 2 zkr. m. k. — Prenumerować można po wszystkich pocztamtach.

Życzęcom sobie do opisów mój odbierać w załączeniu i ryciny mój, obowiązuję się księgarnią za dopłatą 4 zkr. mk. przesyłać co dni czternaście robione w Paryżu kolorowane stalorty mój, wzory, patrony i desenie i to według żądania, damskie lub męskie krawieckie. (138-4-6)

WATA

wielce skuteczna na suchy ból, reumatyzm i podagrę.

Posiada sama z siebie jako doświadczeniem sprawdzoną tę zaletę, iż w każdym niemal reumatycznym lub chronicznym suchym bólu użyta, takowy uspakaja; — na głowę, ręce, nogi przyłożona, boleść z nich usuwa, a nawet i przeciw podogrze bardzo jest skuteczną, i podpisanemu tak z nat lekarzy jako też i stron prywatnych, niemało zaszczytnych świadectw zjednała.

Ksawery Blank w Augsburgu. Jest do nabycia jedynie tylko u *Józefa Bartla* w Krakowie w Rynku głównym pod L. 339 na pierwszym piętrze, gdzie równie dostanie opisu używania tej waty. (1279)

Arkusze kosztuje 45 krajcarów mk. (3)

Rękodzielnicy **PATEK, PHILIPPE & Comp.**, którzy za doskonałość swych wyrobów otrzymali medal na wystawie całego świata w Londynie, oznajmiają Szanownej Publiczności, że nieznają tylko te zegarki na wyrobione w swych warsztatach, które są opatrzone drukowanymi świadectwami, z własnoręcznym podpisem fabrykantów. (1050-12)

Thuszcz-Czernidla

przez P. K. Orzechowskiego, dostać można w handlach p. J. Fr. Fischera w Krakowie, pp. Riedla i Tyranskiego we Lwowie, pp. Kasprzykiewicza i Hawranka w Bochni i p. Jahna w Tarnowie w dowolnych puszkach blaszanych plombowanych, pieczęcią wynalazcy opatrzonych.

Puszka jedna kwartowa kosztuje 1 zkr. 30 kr. m. k. (1257-3)

WAPNO

Właś hotel wapielni w obwodzie Sandeckim we wsi Michalczowa przy gościnie od Sącza przez Lipnicę ku Bochni prowadzącym zamieszkały, zawiadamia Szanowne strony interesowane, iż obowiązuje się każdego czasu wszelką ilość żądaną wapna dostarczyć. (1274-3)

GUWERNANTKA

udzielająca nauki w polskim, niemieckim i francuskim języku, jako też na fortepianie i wychodząca z młodocianych lat, znajduje w bardzo porządnym domu miejsce.

Blizszą wiadomość udziela za opłaconemi listami i do odpowiedzi przyłączonej stósowną marką, kancelarya informacyjna w Tarnowie. (4-1-3)

Pokoje umeblowane

do wynajęcia w HOTELU SASHIM (dawniej Knotza). O warunki zgłosić się pod N. 310 przy ulicy S. Anny na drugie piętro. (1295-3)

BUCHAJ

barwy czarnej, rasy i systemy szwajcarskiej z kantonu Szwyce lat 4 mający, jest we wsi Zabawie przy Wieliczce do sprzedania. (318-1-3)

Na spadku wody gdzie dawniej egzystowała papierna, właściciel życzy sobie, aby był zaprowadzony *Młyn amerykański*. Miejsce to w Królestwie Polskiem, leży od granicy Szląska pruskiego mil 7, a od granicy austriackiej koleją żelazną 4 i pół godzin drogi. Na podobny zakład szczęśliwie jest położone, gdyż odległe od kolei żelaznej tylko milę 1; miasteczek i miast jest kilka w okolicy, a podobnego młyna nie masz. — Można prócz tego, liczyć na Warszawę, która z powodu kolei tylko o 7 godzin drogi odległa. — Przedsiębiorcy, którzyby taki zakład chciał i mógł wnieść swoim kosztem, właściciel oddałby to miejsce w wieczystą dzierżawę, bez wkupnego, i na pierwsze trzy lata bez czynszu, i dodałby 30 mórg magdeburgskich roli i łąki. Prócz tego, dałby drzewa budowlanego na kredyt, bez procentu, na wypłatę w ciągu lat 3ch, po tanić cenie, to jest, stopę kubiczną na miejscu w lesie, budulec grubego po 1 i pół, a cieńszego po 1 srebr. groszu, a cegłę po cenie własnego kosztu, to jest, po talarów pruskich 4 do talarów 4, 10 sr. gr. tysiąc, na miejscu w cegielni. — Przedsiębiorca wykazałby się musiał z posiadania potrzebnego na zakład kapitału; a po 3ch latach płaciłby rocznego czynszu talarów pruskich 333 sr. gr. 10. — Pragnący obejrzeć miejscowość i zasięgnąć bliższych wiadomości zechce się zgłosić, (jeżeli pocztą, to franko) do Wgo Petrzykowskiego jeometry rządowego przysięgłego, w mieście Kamieńsku, powiecie Piotrkowskim. (1297-3)

Pewien Oficjalista mając stósowną naukę wszedł w służbę prywatną w Dobrą znaczne, gdzie rok pientasty zostając tak pod względem rolnictwa, lasowości, rachunku, jak i administracji stósownego nabywszy doświadczenia, czując się być zdolnym do zarządu Dóbr — życzy sobie z potrzebującym Właścicielem porozumieć się i od 1go lipca 1854 r. wejść w układy — bliższa wiadomość w Administracji Czasu. (13-3-3)

W nowo urządzonym handlu

IGNACEGO SCHATTER w Rzeszowie

dostać można oprócz wszystkich innych towarów korzennych i materyalnych z nowo przybyłych zapasów:

Pâte pectorale Dra Georgé po 40 kr. pudełko.

Proszki tak zwane „Seidlitzpowders” po 1 zkr. 1 2 kr. pudełko.

Rewalentę arabską PP. Barry du Barry i spółki w Londynie

pakowaną w puszkę blaszaną po 1 zkr. 6 kr. 2 zkr. 2 zkr. 10 kr.

3 zkr. 30 kr. 8 zkr. 30 kr. 17 zkr. 12 kr.

Smarowidło angielskie gumiczne do tłuszczenia skór po 36 kr.

puszka.

Dra Popp wódka anatherynowa do płukania ust po 1 zkr. 20

kr. flaszką.

Tegoż samego proszek do czyszczenia zębów po 36 kr. pudełko.

Tak zwane angielskie Roks et Drops cukierki mające smak

owoców różnych, po 1 zkr. i 1 zkr. 30 kr.

Proszek perski do zniszczenia owadów szkodliwych, jakoto:

pchlów, pluskiew i t. p. w flaszkach po 18, 20 i 24 kr.

(1106) (12-16)

Na Syndykówce pod N. 10 gm. I można dostać

Sloniny węgierskiej

na funty. Funty po 16 kr. m. k. (1298-3-5)

L. 747. KOMITET

C. K. Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

Gdy pomimo szczegółowego wezwania, jakie każdemu z Szanownych Członków Towarzystwa odezwał Komitet z dnia 16go listopada b. r. do L. 731 przesłane zostało, dotąd jeszcze niewszystkie należności do Kasy Towarzystwa wpłynęły — Komitet czuje się spowodowanym upraszać niniejszem, o niezwłoczne zadosyć uczynienie honorowemu zobowiązaniu, jakie każdy do Towarzystwa należący przyjął na siebie; tém bardziej, kiedy zdawałoby się zbytecznym nadmienianiem, iż tylko w miarę środków jakimi rozporządza i na które z pewnością liczyć może, Komitet powołaniu swemu nalezycie odpowiedzieć, czynnościom swym ku pożytkowi gospodarstwa krajowego właściwą rozciągnąć nadą zdoła.

W zupełnem też przeświadczeniu, iż mimowolne tylko powody, mogły niejaka w téj mierze wyrodzić zwłokę; Komitet oczekuje z zaufaniem rychłego uiszczenia zaległych składek przez Szan. Członków, którzy nie zechcą bezwzględnie narazić go na przykrą konieczność użycia środków na posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia z dnia 29 marca 1852 r. w téj mierze uchwalonych. Wykazane już poprzednio wzmiankowaną odezwą należności, przyjmowane będą codziennie w Biórze Towarzystwa ulica Szewska Nr 335/6 przez utrzymującego Kasę Czł. Tow. W. Jerzmanowskiego. Tamże adresowane być mają *franco* przesyłki z prowincyi. — Kraków dnia 21 grudnia 1853 r.

Prezylujący: P. Michałowski. Sekretarz: J. M. Jawornicki. (1291-3)

Antoni Czapliński zarządca drukarni.